

Sygn. akt II Ca 936/18

II.POSTANOWIENIE

Dnia 30 listopada 2018 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Cezary Klepacz

Sędziowie : SSO Teresa Strojnowska

SSO Hubert Wicik (spr.)

Protokolant : stażysta Marta Siadul

po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2018 roku w Kielcach

na rozprawie

sprawy z wniosku B. B. (1)

z udziałem R. B.

o podział majątku wspólnego

na skutek apelacji wnioskodawczyni od postanowienia Sądu Rejonowego w Skarżysku-Kamiennej z dnia 28 marca 2018 roku, sygn. akt I Ns 418/12

postanawia : uchylić zaskarżone postanowienie i sprawę przekazać Sądowi Rejonowemu w Skarżysku-Kamiennej do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

II Ca 936/18

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 28 marca 2018 roku, wydanym po ponownym rozpoznaniu sprawy w sprawie I Ns 418/12, Sąd Rejonowy w Skarżysku-Kamiennej :

- 1. ustalił, że umowa o wyłączeniu wspólności ustawowej zawarta w dniu 30 sierpnia 1989 roku w (...) w S. przed notariuszem M. Z. (1) za numerem repertorium (...) przez B. B. (1) i jej męża R. B. jest nieważna w części pozostawiającej wspólność ustawową majątkową małżeńską majątku nabytego przez jednego z nich lub oboje bezpłatnie, gdy spadkodawca lub darczyńca inaczej postanowią tj. w części stanowiącej zapis „z wyjątkiem majątku nabytego bezpłatnie gdy spadkodawca lub darczyńca inaczej postanowią”;***
- 2. oddalił wniosek o podział majątku wspólnego stron;***
- 3. orzekł, że wnioskodawczyni i uczestnik ponieśli koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.***

Sąd Rejonowy ustalił, że B. B. (1) i R. B. pozostawali w związku małżeńskim od dnia 16 sierpnia 1980 roku. Ze związku małżeńskiego posiadają dwie dorosłe córki. Wyrokiem z dnia 28 grudnia 2010 roku wydanym w sprawie o sygn. akt I C 1802/10, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 maja 2011 roku, ich małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód z winy obojga stron. Po zawarciu związku małżeńskiego strony mieszkały w T., gdzie oboje studiowali. W trakcie studiów oboje małżonkowie B. wyjeżdżali za granicę, łącząc wyjazdy wakacyjne z zarobkiem uzyskiwanym z handlu w krajach, do których wyjeżdżali, najczęściej ówczesnego ZSRR i na Węgry, choć byli również w Wielkiej Brytanii. W trakcie studiów w szkole (...) dorabiał pracując w spółdzielni studenckiej, a także pływając na statkach i przywożąc towary z zagranicy, które później sprzedawała w sklepie w S. jego matka, za co w 1984 roku został aresztowany pod zarzutem udziału w przemyśle. W związku z tymi problemami z prawem, uczestnik został relegowany z uczelni i po zwolnieniu z aresztu na mocy amnestii, wrócił do S., gdzie jego matka prowadziła sklep odzieżowo – galanteryjny. W latach 1984 – 1985 uczestnik przebywał częściowo w T., gdzie nadal studiowała wnioskodawczyni, a częściowo w S., gdzie poszukiwał zajęcia dla siebie. Ostatecznie oboje w 1985 roku wrócili do S., skąd pochodzili, w tym czasie B. B. (1) była w już ciąży. W okresie ciąży wnioskodawczyni kilka miesięcy przebywała w szpitalu z uwagi na problemy z ciążą. Po przyjeździe do S. małżonkowie zamieszkali w domu rodzinnym wnioskodawczyni, gdzie rodzice wnioskodawczyni udostępni im do ich wyłącznej dyspozycji pokój na parterze, zaś kuchnia i łazienka pozostawały wspólne. Na piętrze budynku, które pierwotnie miało przyspać małżonkom B., mieszkał już brat wnioskodawczyni z rodziną. Wnioskodawczyni po powrocie do S. nie pracowała, zajmując się domem i małym dzieckiem. Uczestnik natomiast prowadził salon gier, w zakupionym w maju 1985 roku pawilonie handlowym, położonym w S. przy ul. (...), którego to zakupu miał dokonać za fundusze z majątku odrębnego, co miała potwierdzić jego żona B. B. (1). Faktycznie w tym czasie uczestnik był jedynie posiadaczem książeczki mieszkaniowej założonej dla niego przez matkę oraz współwłaścicielem działki, na której stał jego rodzinny dom i nie posiadał żadnego innego majątku odrębnego. Wnioskodawczyni B. B. (1) przed ślubem posiadała działkę, otrzymaną od rodziców, położoną przy ul. (...) w S., oznaczoną numerem (...), którą w 1984 roku darowała swojej kuzynce R. Ś., zaś własność tej nieruchomości została przeniesiona w dniu 3 stycznia 1985 roku. Działka ta została następnie przez R. Ś. zwrócona B. B. (1) i jej mężowi R. B. w 1992 roku umową darowizny, dokonaną aktem notarialnym z dnia 9 września 1992 roku, w której darczyńca postanowił, że działka ta wejdzie w skład majątku dorobkowego obdarowanych. Działka ta została następnie podzielona na dwie części, z których jedną część wnioskodawczyni i uczestnik zamienili w 1992 roku z (...) Spółdzielnią (...) w S. na działkę położoną w S. przy ul. (...) roku oznaczoną numerem (...). Zamiana ta została dokonana ze względu na to, że wcześniej, bo w dniu 22 października 1985 roku została zawarta pomiędzy R. B. i jego ojcem M. B. oraz D. K. umowa sprzedaży nieruchomości zabudowanej, położonej w S. przy ul. (...) roku, oznaczonej jako działka nr (...), na podstawie której D. K. sprzedała na współwłasność po 1/2 części tej nieruchomości wskazaną działkę za kwotę 1 000 000 złotych, która to kwota została po połowie uiszczona przez każdego z nabywców. Uczestnik R. B. oświadczył wówczas do aktu, że nabycia dokonuje z majątku odrębnego, co potwierdziła jego żona, stając również do aktu. Na działce tej znajdował się budynek, w którym matka uczestnika prowadziła sklep. W marcu 1986 roku została dokupiona kolejna działka, sąsiadująca z dotychczas nabytymi przy ul. (...) roku, to jest działka oznaczona numerem (...), z tym, że w akcie notarialnym umowy sprzedaży przedmiotowej nieruchomości jako nabywcy wskazani zostali rodzice uczestnika – A. B. i M. B., którzy własność przedmiotowej nieruchomości w dniu 31 sierpnia 1990 roku darowali swojemu synowi R. B.. Rodzice uczestnika prowadzili w tym czasie swoje działalności gospodarcze i posiadali środki na zakup nieruchomości. Matka uczestnika A. B. prowadziła sklep odzieżowo – galanteryjny w S., a wcześniej kawiarnię. Ojciec, M. B. prowadził piekarnię, którą około 1986 roku sprzedał za kwotę około 13 milionów złotych. Rodzice wnioskodawczyni E. i S. M. pracowali w państwowej wówczas firmie (...) S., gdzie ojciec był dyrektorem, zaś matka pracowała w biurze. Ojciec uczestnika pożyczył stronom pieniądze na zakup maszyn do pawilonu gier, dał im również pierwsze auto do firmy marki Ż.. Rodzice wnioskodawczyni utrzymywali małżonków przez okres zamieszkiwania w ich domu, nie pobierając żadnych kwot za mieszkanie, rachunki czy żywność, ale również przekazując samochód czy działkę. Wnioskodawczyni zgadzała się z decyzjami męża, ufając mu bezgranicznie. Współwłasność nieruchomości oznaczonej numerem (...) położonej w S. przy ul. (...) roku pomiędzy R. B. i M. B. została zniesiona umową z dnia 30 października 1991 roku sporządzoną przed notariuszem M. Z. (1) w ten sposób, że cała nieruchomość przeszła na własność R. B. bez wzajemnych spłat i dopłat. Jednocześnie R. B. oświadczył do aktu notarialnego, iż udział we współwłasności przedmiotowej nieruchomości stanowi jego majątek odrębny,

a umów majątkowych małżeńskich nie zawierał. Oświadczenie takie uczestnik R. B. złożył pomimo, iż w dniu 30 sierpnia 1989 roku w Państwowym Biurze Notarialnym w S. przed notariuszem M. Z. (1) w akcie notarialnym nr rep.(...) B. B. (1) i R. B. zawarli umowę nazwaną jako „umowa o wyłączeniu wspólności ustawowej”. Umowa ta została zawarta głównie z inicjatywy rodziców uczestnika, którzy byli ludźmi majątynymi i po rozwodzie, wobec czego nauczeni doświadczeniem chcieli zabezpieczyć przekazany synowi majątek. Matka R. B. postawiła synowi warunek, iż przekaże mu określone nieruchomości dopiero po ustanowieniu rozdzielności majątkowej z B. B. (1), o czym sama wnioskodawczyni wiedziała. W umowie tej nr rep. A 1010/89 z dnia 30 sierpnia 1989 r. „o wyłączeniu wspólności ustawowej” zawarte w § 1 zostało oświadczenie, że: „stawający wyłączają wspólność ustawową majątku nabytego przez oboje lub jednego z nich od dnia zawarcia przez nich małżeństwa, z wyjątkiem majątku nabytego bezpłatnie, gdy spadkodawca lub darczyńca inaczej postanowią.” Podpisali ją B. B. (1), R. B. oraz notariusz M. Z. (1). Wolą stron dokonujących zawarcia w/w umowy było ustanowienie rozdzielności majątkowej małżeńskiej między nimi. Umowa ta została zawarta na standardowym wzorze obowiązującym w tamtym czasie w(...) We wzorze tym znajduje się zapis: „z wyjątkiem majątku nabytego bezpłatnie, gdy spadkodawca lub darczyńca inaczej postanowią.” Zapis ten nie był objęty bezpośrednią wolą stron, które chciały dokonać ustanowienia rozdzielności majątkowej między nimi i w tym celu udały się do notariusza. Zapis „z wyjątkiem majątku nabytego bezpłatnie, gdy spadkodawca lub darczyńca inaczej postanowią” znalazł się w treści umowy w ten sposób, iż był wpisany w funkcjonujący wówczas wzór umów, którymi posługiwali się notariusze przy tego rodzaju umowach i odpowiadał treści obowiązującego wówczas art. 33 pkt 2 kro. Stronom nie zależało na pozostawieniu wspólności ustawowej w zakresie nieruchomości uzyskanych tytułem darowizny i uważały go jako formułkę, co do której uznały, iż widocznie zapis ten jest zasadny z punktu widzenia obowiązującego prawa, jednakże nie miał on dla nich większego znaczenia, bowiem głównym celem było ustanowienie rozdzielności majątkowej. Notariusz po zapoznaniu się z celem, dla którego strony przybyły się do Kancelarii sama wybrała wzór umowy mający odzwierciedlić zasadniczą wolę stron jaką było ustanowienie rozdzielności majątkowej, zaś co do zapisu: „z wyjątkiem majątku nabytego bezpłatnie, gdy spadkodawca lub darczyńca inaczej postanowią” strony uznały, iż widocznie stanowi on element umowy, któremu nie oponowały działając w zaufaniu do notariusza. Po sporządzeniu umowy notariusz pouczyła strony o skutkach prawnych umowy. Umowa ta została zawarta w czasie, gdy uczestnik prowadził już działalność gospodarczą w postaci sklepu, który przejął od matki po zaprzestaniu prowadzenia przez nią tej działalności. Wnioskodawczyni w tym czasie pomagała mu w prowadzeniu tej działalności, sprzedając w sklepie, nadal też zajmowała się domem i dziećmi, gdyż w (...) urodziła się ich druga córka. Sytuacja finansowa stron w tamtym czasie była bardzo dobra i małżonkowie nie posiadali żadnych długów, ani kredytów. Pracę zawodową wnioskodawczyni rozpoczęła w 1990 roku w szkole podstawowej w S. jako nauczyciel, udzielała również korepetycji z języka angielskiego. W tym czasie uczestnik wyjeżdżał również kilkakrotnie do pracy sezonowej do Niemiec, gdzie pracował przy zbiorach winogron. Przed zawarciem umowy o rozdzielności majątkowej strony nie posiadały żadnych nieruchomości wchodzących w skład majątku wspólnego i podlegających podziałowi w sprawie o podział majątku. Pomimo zawartej umowy o wyłączeniu wspólności ustawowej w 1989 roku małżonkowie nabyli spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego oznaczonego numerem (...) położonego w G. przy ul. (...) do majątku wspólnego. Następnie w dniu 10 marca 1992 roku została zawarta umowa darowizny, którą P. M. darował B. i R. małżonkom B. na zasadach wspólności ustawowej działki oznaczone numerami (...) położone w S. przy ul. (...). Do początku lat dziewięćdziesiątych małżonkowie B. wraz z dziećmi mieszkali w domu rodziców wnioskodawczyni. W 1991 roku R. B. wyprowadził się od teściów i zamieszkał w pomieszczeniu na zapleczu sklepu przy ul. (...) roku. Po kilku miesiącach wprowadziła się do niego żona z dziećmi. W tym czasie trwała już na działkach przy ul. (...) budowa domu, do którego uczestnicy wraz z dziećmi wprowadzili się w 1994 roku, zajmując początkowo tylko dół budynku i prowadząc sukcesywnie dalsze prace wykończeniowe. W dniu 18 stycznia 1993 roku R. B. sprzedał pawilon przy ul. (...) za kwotę 50 milionów złotych. Następnie w dniu 8 sierpnia 1995 roku R. B. kupił prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonej we wsi M., gmina K., przeznaczonej pod zabudowę domem mieszkalnym, który to dom wymagał przebudowy, był w stanie surowym zamkniętym. Uczestnik oświadczył wówczas do aktu, że prawo i obiekt kupuje z pieniędzy pochodzących z jego majątku odrębnego. B. B. (1) wiedziała o tej transakcji, jednakże nie interesowała się szczegółami, ufając mężowi. W 2007 roku młodsza córka stron dostała się na studia w W.. Wówczas również starsza córka zdecydowała się na kontynuację nauki w stolicy, która została przerwana z uwagi na jej problemy zdrowotne. Z tego też względu wnioskodawczyni B. B. (1) zdecydowała, że zamieszka razem z córkami na pewien czas. Na początku wnioskodawczyni wynajmowała mieszkanie dla siebie i dla córek, aż po

pewnym czasie wnioskodawczynie i uczestnik podjęli decyzję, żeby kupić mieszkanie w W.. Zakup tego mieszkania miał być sfinansowany częściowo ze sprzedaży mieszkania w G., a częściowo z kredytu. Mieszkanie w W. zostało ostatecznie nabyte na podstawie umowy z dnia 13 maja 2009 roku, poprzedzonej umową przedwstępną z dnia 9 maja 2008 roku. W umowie przedwstępnej wnioskodawczynie potwierdziła, iż uczestnik dokonuje nabycia za środki z majątku odrębnego oraz z kredytu, natomiast do zawarcia umowy przyrzeczonej nie przystąpiła. Ostatecznie umowa dotycząca nabycia mieszkania w W. została zawarta w dniu 13 maja 2009 roku za cenę 440 000 zł, z czego kwota 305 000 zł została zapłacona przed podpisaniem umowy sprzedaży, zaś pozostała kwota miała zostać zapłacona przez uczestnika do dnia 20 maja 2009 roku przelewem na rachunek bankowy sprzedającego za środki uzyskane z kredytu. Sprzedaż mieszkania w G. nastąpiła natomiast w dniu 27 sierpnia 2009 roku na podstawie umowy sprzedaży i ustanowienia hipoteki zawartej przed notariuszem A. M., przy której zawarciu R. B. działał w imieniu własnym oraz w imieniu swojej żony B. B. (1) na podstawie udzielonego mu przez żonę pełnomocnictwa z dnia 20 listopada 2008 roku za kwotę 260 000 zł. Strony od czasu zawarcia umowy o rozdzielności majątkowej nie posiadały wspólnego konta bankowego, nie posiadały upoważnień do wzajemnych kont bankowych, nie rozliczały się wspólnie w urzędzie skarbowym, każde z nich mogło bez zgody drugiego dysponować jedynie środkami uzyskanymi z własnej pracy zarobkowej. W zakresie udziału do 1/2 części w nieruchomości nr (...) w akcie notarialnym nr Rep A 904/85 z dnia 22.10.1985 r. w §3 znalazł się, zapis iż udział ten uczestnik kupuje za fundusze z majątku odrębnego, co w akcie tym wnioskodawczynie potwierdziła. W zakresie pawilonu handlowego przy ul. (...) w S. w umowie sprzedaży w akcie notarialnym nr Rep (...)w §2 znalazł się, zapis iż udział ten uczestnik kupuje za fundusze z majątku odrębnego, co w akcie tym wnioskodawczynie potwierdziła. W zakresie nieruchomości nr (...) w akcie notarialnym nr Rep(...)w §2 znalazł się, zapis iż nieruchomość tę rodzice uczestnika darują mu w udziałach, a uczestnik nieruchomość tę przyjmuje. W zakresie działek nr (...) w akcie notarialnym nr (...)z dnia 09.09.1992 r. w §2 znalazł się, zapis iż nieruchomość tę R. Ś. daruje R. i B. B. (1) na zasadzie wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej. W zakresie działek nr (...) w akcie notarialnym nr Rep(...) w §2 znalazł się, zapis iż nieruchomość tę P. M. daruje R. i B. B. (1) na zasadzie wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej. W zakresie działki nr (...) w umowie sprzedaży w akcie notarialnym nr Rep (...)z dnia 08.08.1995 r. w §2 znalazł się, zapis iż udział ten uczestnik kupuje za fundusze z majątku odrębnego. Środki na jego zakup faktycznie pochodziły ze środków z majątku osobistego uczestnika tj. ze sprzedaży pawilonu handlowego przy ul. (...) w S., którego uczestnik był jedynym właścicielem. W zakresie lokalu mieszkalnego nr (...) w W. w umowie sprzedaży w akcie notarialnym nr Rep(...)z dnia 09.05.2008 r. w §2 znalazł się, zapis iż lokal ten uczestnik kupuje za fundusze z majątku odrębnego, co w akcie tym wnioskodawczynie potwierdziła. Dokonując powyższych ustaleń faktycznych Sąd oparł się na złożonych do sprawy dokumentach, głównie w postaci aktów notarialnych, a także na zeznaniach słuchanych świadków, w tym notariusz M. Z. (1). Okoliczności związane z dokonywaniem czynności zostały ustalone głównie w oparciu o zeznania uczestnika R. B., w szczególności co do motywu, którym strony kierowały się przy zawieraniu umowy o wyłączeniu wspólności w dniu 30 sierpnia 1989 roku, pomocy świadczonej przez jego rodziców czy oświadczeń składanych do aktów notarialnych sporządzanych dla dokonywanych przez niego czynności prawnych. W ocenie Sądu zeznania uczestnika zasługują na wiarę w całości, w tym co do przyczyn podpisania przez strony umowy o wyłączeniu wspólności majątkowej małżeńskiej, a ponadto korespondują z zeznaniami świadków A. K., L. S., J. M., E. S. (1) i T. Ś.. Sąd Rejonowy dał w całości wiarę zeznaniom świadka M. Z. (1), w tym co do tego, iż nie jest możliwe, aby wnioskodawczynie nie znała skutków podpisanej przez strony umowy o wyłączeniu wspólności ustawowej z dnia 30 sierpnia 1989 roku. Wskazał, że świadek zaznaczyła, iż była to umowa o całkowite wyłączenie wspólności małżeńskiej i zamiarem stron, które przyszły wówczas do biura notarialnego było całkowite wyłączenie wspólności. Natomiast zeznaniom wnioskodawczynie B. B. (1) oraz świadków E. M., P. B., J. S., K. T., Z. A., K. M. , E. S. (2) i M. Z. (2) Sąd dał wiarę tylko częściowo, a mianowicie w tej części, która koresponduje z zeznaniami uczestnika i wskazanych wyżej świadków. Sąd dał wiarę zeznaniom wnioskodawczynie, w których wskazywała, iż umowa z dnia 30 sierpnia 1989 roku została zawarta za namową uczestnika, „który mówił, żeby podpisać rozdzielność”. Wnioskodawczynie argumentowała, iż podpisali tę umowę, aby zabezpieczyć interesy rodziny, rozumiała ją w ten sposób, że majątek osobisty to majątek stron a odrębny to majątek firmy. Taką też relację na temat znaczenia tej umowy – jako zmierzającej do rozdzielenia budżetu domowego i firmowego – przedstawiła córka stron P. B. (k. 298). Jednocześnie następnie wnioskodawczynie kwestionowała fakt zawarcia tej umowy, wskazywała na niespełnienie wymogów formalnoprawnych umowy (braki w dokumencie umowy), brak świadomości co do skutków prawnych tej umowy i jej znaczenia dla stosunków majątkowych (w powiązaniu z zakwestionowaniem faktu

pouczenia jej o tych skutkach przez notariusza). Wnioskodawczyni wprost przyznała, iż nie interesowało ją co oznacza zapis „majątek osobisty”. W tym zakresie Sąd nie dał wiary zeznaniom B. B. (1). Zauważyć bowiem należy, iż jakkolwiek wnioskodawczyni twierdziła, iż nie rozumiała co oznaczało zawarcie umowy o rozdzielenie majątkowej de facto strony nigdy nie posiadały majątku wspólnego w tym wspólnych środków finansowych, kont bankowych, upoważnień wzajemnych do kont, nie rozliczały się wspólnie w urzędzie skarbowym, żadne z małżonków nie mogło swobodnie dysponować funduszami drugiego i odwrotnie każde mogło podejmować decyzje w zakresie własnych dochodów bez ograniczeń. Nadto, wnioskodawczyni jako osoba wykształcona za każdym razem składała oświadczenia przy aktach notarialnych w których potwierdzała, iż uczestnik nabywa nieruchomości za środki z majątku osobistego i nigdy jak twierdzi nie została pouczona, jak też nie zapytała o znaczenie składanych oświadczeń. Jedynie nieruchomości darowane zgodnie z treścią umowy o rozdzielenie majątkowej wchodziły do majątku wspólnego stron. Sąd nie podzielił twierdzeń wnioskodawczyni, iż umowę o rozdzielenie majątkową rozumiała jako oddzielenie majątku osobistego od majątku firmowego dla bezpieczeństwa rodziny, skoro firma męża nigdy nie była zadłużona, nie brali kredytów.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał wniosek o dokonanie podziału majątku wspólnego za niezasadny. Przyjął, że kwestia zbadania ważności umowy majątkowej małżeńskiej zawartej przez B. i R. B. w dniu 30 sierpnia 1989 roku miała zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszego postępowania, gdyż od tego zależało ustalenie składu i wartości podlegającego ewentualnemu podziałowi majątku, a tym samym zasadności samego wniosku o podział majątku wspólnego. Do oceny skutków prawnych przedmiotowej umowy majątkowej małżeńskiej Sąd zastosował przepisy obowiązujące w dacie jej zawierania, co wynika z art. 5 ust 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy –kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2004 r. nr 162, poz 1691). Według art. 47 § 1 k.r. i op. w brzmieniu sprzed jego zmiany w/w ustawą z dnia 17 czerwca 2004 r. małżonkowie mogli w drodze umowy wspólność majątkową rozszerzyć, ograniczyć albo wyłączyć. Te typy ustrojów majątkowych, obok ustawowego, mogli przyjąć małżonkowie. Niedopuszczalne było przyjęcie ustroju majątkowego stanowiącego kombinację w jednej umowie różnych typów ustrojów majątkowych albo przyjęcie przez małżonków ustroju niewymienionego w ustawie. Wychodząc z tych założeń Sąd stwierdził, że dopuszczalne było na gruncie ówczesnego brzmienia kodeksu rodzinnego i opiekuńczego zawarcie przez małżonków umowy majątkowej małżeńskiej, ograniczającej zakres wspólności majątkowej przez wyłączenie z niej np. przedsiębiorstwa (zakładu). Zgodnie z treścią przepisu art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Stosownie zaś do treści § 2 nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Jeżeli zaś nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana (§ 3). W ramach wykładni oświadczeń woli opartej na art. 65 k.c. Sąd odwołał się do subiektywnego wzorca wykładni, argumentując, że proces interpretacji umowy nie może ograniczać się jedynie do badania jej tekstu, lecz musi objąć wszystkie okoliczności umożliwiające ocenę, jaka była rzeczywista wola umawiających się kontrahentów i powinien przebiegać według reguł wykładni kombinowanej, dającej pierwszeństwo ustaleniu znaczenia spornych postanowień umowy według wzorca subiektywnego. Gdyby się okazało, że nie da się stwierdzić, jak strony rozumiały sporne postanowienia umowy w chwili jej zawarcia, Sąd powinien ustalić ich znaczenie według wzorca obiektywnego, opartego na założeniu, że zastosowanie reguł z art. 65 § 1 k.c. nakazuje otoczyć ochroną adresata oświadczenia woli, który przyjął je określając jego treść przy zastosowaniu starannych zabiegów interpretacyjnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20.01.2011 roku, I CSK 193/10). W procesie wykładni zawartych w dokumencie oświadczeń woli składanych indywidualnie adresatom dopuszczalne jest zatem sięgnięcie do takich okoliczności towarzyszących złożeniu oświadczenia woli, które mogą być stwierdzone za pomocą pozadokumentowych środków dowodowych (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26.10.2006 roku, I CSK 171/06). To, jak strony, składając oświadczenie woli, rozumiały je, można wykazywać zarówno za pomocą dowodu z przesłuchania stron, jak i innych środków dowodowych. Prowadzeniu wszelkich dowodów w celu ustalenia, jak strony rzeczywiście rozumiały pisemne oświadczenie woli nie stoi na przeszkodzie norma art. 247 k.p.c. Dowody w tym wypadku nie są bowiem skierowane przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu, a jedynie służą jej ustaleniu w drodze wykładni (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 1951 r., C 112/51, OSN 1952,

Nr 3, poz. 70 i z dnia 4 lipca 1975 r., III CRN 160/75 OSPiKA 1977, Nr 1, poz. 6). Sąd przyjął, że wyrażane niekiedy zapatrywanie, że nie można uznać prawnej doniosłości znaczenia nadanego oświadczeniu woli przez same strony, gdy odbiega ono od jasnego sensu oświadczenia woli wynikającego z reguł językowych, nawiązuje do nie mającej oparcia w art. 65 k.c., anachronicznej koncepcji wyrażonej w paremii clara non sunt interpretanda. Zacieśnienie wykładni tylko do "niejasnych" postanowień umowy - jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 marca 2004 r., II CK 116/03 miałoby oparcie w art. 65 k.c., gdyby uznawał on za wyłącznie doniosłe takie znaczenie umowy, jakie wynika z reguł językowych. Zgodnie jednak z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli się opierać na jej dosłownym brzmieniu. Przepis ten dopuszcza więc taką sytuację, w której właściwy sens umowy ustalony przy zastosowaniu wskazanych w nim dyrektyw będzie odbiegał od jej "jasnego" znaczenia w świetle reguł językowych. Proces interpretacji umów może się zatem zakończyć ze względu na jej "jasny" sens dopiero wtedy, gdy treść umowy jest "jasna" po zastosowaniu kolejnych reguł wykładni. Jeżeli więc okaże się, że strony różnie rozumiały treść złożonego oświadczenia woli, to za prawnie wiążące - zgodnie z kombinowaną metodą wykładni - należy uznać znaczenie oświadczenia woli ustalone według wzorca obiektywnego. W tej fazie wykładni potrzeba ochrony adresata oświadczenia woli, przemawia za tym, aby było to znaczenie oświadczenia, które jest dostępne adresatowi przy założeniu - jak określa się w doktrynie i judykaturze (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95) - starannych z jego strony zabiegów interpretacyjnych. Na ochronę zasługuje bowiem tylko takie zaufanie adresata do znaczenia oświadczenia woli, które jest wynikiem jego starannych zabiegów interpretacyjnych. Potwierdza to nakaz zawarty w art. 65 § 1 k.c., aby oświadczenia woli tłumaczyć tak, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje. Przy wykładni oświadczenia woli należy - poza kontekstem językowym - brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (art. 65 § 1 k.c.). Sąd Rejonowy wskazał, że bezsprzecznie celem dla którego strony udały się do notariusza M. Z. (1) w 1989 r. było ustanowienie między nimi całkowitej rozdzielnosci majątkowej małżeńskiej. Nalegali na to rodzice uczestnika, doświadczeni własnymi przeżyciami przy podziale majątku, zaś bez względu na to w jaki sposób umowę tę rozumiała wnioskodawczyni - podpisała ona umowę o ustanowieniu rozdzielnosci majątkowej małżeńskiej i tak też została pouczona przez notariusza w zakresie skutków jakie umowa wywarła. Nie sposób dać wiary twierdzeniom B. B. (1), która jako osoba wykształcona wskazywała, iż rozumiała umowę jako zabezpieczenie przed ewentualnymi wierzycielami w sytuacji, gdy sytuacja finansowa stron była bardzo dobra, nie mieli długów i nie zaciągali kredytów. Nadto, przy wszystkich aktach notarialnych zakupu nieruchomości dodatkowo potwierdzała, iż uczestnik dokonuje nabycia za środki z majątku osobistego. Także w życiu codziennym strony zachowywały rozdzielnosc majątkową dysponując środkami finansowymi z własnych dochodów. Ustanowienie rozdzielnosci majątkowej z wnioskodawczynią było warunkiem matki uczestnika przed przekazaniem mu części nieruchomości czy środków finansowych, a i sam uczestnik chciał się zabezpieczyć nauczony przykładem rozvodu rodziców. Nie sposób dać zatem wiary twierdzeniom wnioskodawczyni, iż nie rozumiała mimo pouczenia notariusza treści umowy którą podpisała i która została jej odczytana, podczas gdy przy innych aktach potwierdzała, iż nieruchomości nabywa tylko uczestnik z wyjątkiem tych, które strony uzyskały tytułem darowizny, o czym stanowił zapis umowy o rozdzielnosci majątkowej. Sąd argumentował, że czynność prawna dokonana w formie aktu notarialnego przez B. i R. małżonków B. w dniu 30 sierpnia 1989 roku w Państwowym Biurze Notarialnym w S. nazwana „umową o wyłączeniu wspólności ustawowej” znosi tę wspólność z datą 30 sierpnia 1989 roku. Jednocześnie czynność prawna objęta powyższym aktem notarialnym jest sprzeczna z ustawą jedynie w części pozostawiającej wspólność ustawową majątkową małżeńską majątku nabytego przez jednego z nich lub oboje bezpłatnie, gdy spadkodawca lub darczyńca inaczej postanowi, tj. w części stanowiącej zapis „z wyjątkiem majątku nabytego bezpłatnie gdy spadkodawca lub darczyńca inaczej postanowi”. Wnioskodawczyni nie mówiła, by chciała takiego zapisu, uczestnik oraz notariusz M. Z. (1) zaś twierdzili, iż była to „regułka ze wzoru”. Wobec zaś faktu, iż zapis ten nie był objęty wolą i powodował niedozwolone wymieszanie dwóch ustrojów majątkowych, sprzeczne z przepisem art. 47 § 1 k.r.o., w tej części umowa zawarta pomiędzy stronami jest nieważna. Postanowienia zasadnicze tej umowy, tj. „wyłączenie wspólności ustawowej” pozostają ważne zgodnie z interpretacją przesłanek z art. 58 § 3 k.c., bowiem bez postanowienia dotkniętego nieważnością umowa zostałaby zawarta (wyrok SA w Poznaniu z dn. 28.03.1995 r., sygn. akt I ACr 844/94). Jednocześnie Sąd Rejonowy przyjął, że małżonkowie w okresie łączącej ich wspólności majątkowej, tj. w okresie od dnia 16 sierpnia 1980 roku do dnia 30 sierpnia 1989 roku nie zgromadzili żadnego majątku wspólnego w postaci nieruchomości podlegających podziałowi (k. 569). W istocie w

okresie od daty ślubu tj. od dnia 16 sierpnia 1980 roku do wyłączenia wspólności ustawowej, tj. do dnia 30 sierpnia 1989 roku R. B. nabył aktem notarialnym, za środki z majątku odrębnego, z ojcem na współwłasność nieruchomości zabudowaną o nr ew. (...) w dniu 22 października 1985 roku, co potwierdziła stająca do tej czynności prawnej wnioskodawczyni B. B. (1) (k. 20 v.). Uczestnik nabył również do swojego majątku osobistego, za fundusze z majątku odrębnego pawilon, co również zostało potwierdzone przez B. B. (1) przy umowie z dnia 11 maja 1985 roku zawartej ze zbywcami M. W. i H. W. (k. 187). Ewentualne dochodzenie roszczeń o zwrot nakładów z majątku wspólnego na majątek odrębny uczestnika wnioskodawczyni może realizować w tej sytuacji wyłącznie w trybie odrębnego procesu, jak wynika z utrwalonego kierunku orzecznictwa (m.in. wyrok SN z 12.04.2000 r., IV CKN 27/00, Lex Polonica nr 402249, wyrok SA w Warszawie z 18.01.2013 r., VI ACa 1129/12, Lex nr 1293805). Odnośnie zaś ruchomości, strony zgodnie wskazywały, iż w tym zakresie porozumieją się poza sądem. W związku z powyższym wobec braku majątku podlegającego podziałowi wniosek o podział majątku wspólnego stron należało oddalić, o czym Sąd orzekł w punkcie 2 postanowienia. Skoro między małżonkami nie istniał ustrój wspólności majątkowej, bowiem strony dokonały jego wyłączenia opisaną wyżej umową, a nawet gdyby istniał, wnioskodawczyni i tak przy umowach nabycia odpłatnego w aktach notarialnych oświadczała, iż uczestnik dokonywał nabycia za środki pochodzące z majątku osobistego, przez co wpisany jest w księgach wieczystych jako jedyny właściciel i wnioskodawczyni może ewentualnie domagać się jedynie nakładów, zaś co do nieruchomości uzyskanych tytułem darowizny, w zakresie których strony wpisane są w księgach wieczystych na zasadach wspólności majątkowej małżeńskiej, zapis w opisywanej umowie był nieważny, jako sprzeczny z ustawą i wolą stron co powoduje w ocenie tut. Sądu, iż są współwłaścicielami w częściach ułamkowych. Z tych przyczyn Sąd uznał, że wniosek o podział majątku wspólnego z uwagi na brak majątku wspólnego należało oddalić. Odnosząc się ubocznie do zarzutu pełnomocnika wnioskodawczyni o uznanie za nieważną umowy ustanawiającej rozdzielność majątkową w oparciu o art. 5 k.c. Sąd I instancji wskazał, że nieważność czynności prawnej nie ma nic wspólnego z nadużyciem prawa przy jego wykonywaniu, a jest jedynie konsekwencją sprzeczności z ustawą dokonanej czynności. Powołanie się na nieważność w procesie cywilnym, czy to w formie zarzutu, czy w pozwie o jej ustalenie, są jedynie aktami o charakterze proceduralnym. Sankcja nieważności czynności prawnej następuje już z mocy prawa i dlatego nie przewiduje się jakiegось materialnego „uprawnienia do powoływania się na nieważność czynności prawnej”. O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.

Apelację od tego postanowienia wywiodła wnioskodawczyni, zaskarżając je w całości. Zaskarżonemu postanowieniu zarzuciła :

I. obrazę przepisów prawa materialnego polegającą na nieprawidłowej wykładni przepisu art. 65 k.c., która wyraża się w :

- przyjęciu przez Sąd I instancji, że sformułowanie umowy zawartej w dniu 30.08.1989 roku pomiędzy B. B. (1) a R. B., o tytule „Umowa o wyłączenie wspólności małżeńskiej” w (...) w S. przed notariuszem M. Z. (1) wywołuje wątpliwości interpretacyjne, kiedy w istocie takich wątpliwości wynikających z reguł językowych nie sposób się doszukać, gdyż w/w umowa zawiera się w jednym zdaniu złożonym, którego sens nie może budzić najmniejszych wątpliwości interpretacyjnych ze względu na jej nieskomplikowaną, wręcz prostą w wymowie treść, bez użycia sformułowań, które mogą być interpretowane wieloznacznie

- przyjęciu przez w/w Sąd sprzeczności między stronami umowy zapisów umowy, a w szczególności zapisu o treści „... z majątku nabytego nieodpłatnie, gdy spadkodawca lub darczyńca inaczej postanowią” wywołuje wg. Sądu wątpliwości interpretacyjne w stosunku do pierwszej części §1 umowy „stawający wyłączają wspólność ustawową majątku nabytego przez oboje lub jednego z nich od dnia zawarcia przez nich małżeństwa...”, kiedy wykładnia oświadczeń woli stron tej umowy nie może pomijać zwerbalizowanej treści umowy oraz sposobu wykonania umowy oraz ich zgodnego zamiaru co do zawarcia umowy darowizny, które zostały wyrażone w treści w/w umowy poprzez zawarcie umowy darowizny nieruchomości w dniu 9.09.1992 roku Repertorium A 6818/89 oraz umowy darowizny z dnia 10.03.1993 roku Repertorium A 242/98, co potwierdza zgodny zamiar stron wyrażony w płaszczyźnie językowej tej umowy

-ponadto materiał dowodowy w postaci zeznań notariusza M. Z. (1), pominięty przy analizie treści tej umowy, wskazuje jaki był zgodny zamiar i wola stron w momencie zawarcia w/w umowy. Świadek twierdził, że sporządził umowę zgodnie z wolą stron, po wyjaśnieniu stronom, w jaki sposób sam rozumie treść umowy w sensie prawnym oraz po upewnieniu się, że strony rozumieją treść w/w umowy w ten sam sposób, tj. że znoszą one wspólność małżeńską majątkową za wyjątkiem „majątku nabytego bezpłatnie, gdy spadkodawca lub darczyńca inaczej postanowią”

-braku dokonania przez Sąd szczegółowej analizy kontekstu sytuacyjnego zawartej umowy o „wyłączeniu wspólności ustawowej” z dnia 30 sierpnia 1989 roku – co wyraża się w braku ustalenia przez Sąd, że oboje małżonkowie B. w dniu zawarcia umowy zaakceptowali, rozumieli i zgodnie z ich wolą, po wyjaśnieniu przez notariusza skutków prawnych umowy, zawarli umowę, w której w sposób niedopuszczalny zgodnie z przyjętym przez notariusza wzorem połączyli wyłączenie wspólności ustawowej z wyjątkami od tego wyłączenia – co sprzeciwia się treści art. 47 § 1 k.r.o.

II. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 58 § 1 i 3 k.c. poprzez jego niezastosowanie, co doprowadziło Sąd I instancji do :

- uznania, że w/w umowa nie jest sprzeczna z prawem, kiedy w istocie jest ona zarówno umową o wyłączenie wspólności ustawowej, jak też nie jest umową o ograniczeniu wspólności ustawowej, lecz umową nieznaną ustawie, tj. art. 47 § 1 k.r.o., gdyż łączy w jej treści obie w/w umowy, a przez to jest nieważna z mocy prawa

-ustalenia, że w/w umowa jest nieważna w części stanowiącej zapis „z wyjątkiem majątku nabytego odpłatnie gdy spadkodawca lub darczyńca inaczej postanowią”, kiedy z okoliczności, tj. brzmienia tej umowy, kontekstu jej zawarcia, sposobu jej wykonania, polegającego na zawarciu w wykonaniu tej umowy dwóch umów darowizn z 1992 roku, zeznań świadka notariusza M. Z. (1) na temat rozumienia treści w/w umowy, zgodności treści umowy z wolą stron i poczynienia przez nią stron umowy o konsekwencjach prawnych jej zawarcia, a więc konsekwencjach prawnych treści umowy, co znalazło wyraz w zawarciu w/w umów darowizn nieruchomości wynika, że w/w umowa jest nieważna w całości

III. obrazę przepisów postępowania cywilnego, tj. art. 233 §1 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c., która wyraża się :

-w braku wszechstronnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie, bowiem dokonanej z pominięciem analizy całości zeznań świadka M. Z. (1), która to ocena nie pozwoliła Sądowi na zgodne z rzeczywistością ustalenie zgodnego zamiaru stron co do zawarcia umowy o wyłączenie wspólności ustawowej z wyłączeniem darowizn i spadków, jeśli darczyńca i spadkodawca tak postanowią, gdyż te miały wchodzić do majątku dorobkowego stron umowy

-braku wszechstronnej oceny całości zeznań świadka M. Z. (1) złożonych w dniu 4 sierpnia 2017 roku, co w konsekwencji doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd, że posłużenie się przez w/w notariusza dla zawarcia umowy „o zniesienie wspólności ustawowej” w dniu 30 sierpnia 1989 roku formularzem, wpłynęło na nieobjęcie wiedzą i wolą stron wyłącznie oświadczenia „z wyjątkiem majątku nabytego bezpłatnie, gdy spadkodawca lub darczyńca tak postanowią” z treści umowy, pomimo że w tamtym czasie zarówno notariusz, jak i strony umowy nie miały świadomości, że wzór umowy jest niezgodny z obowiązującym wtedy prawem, tj. treścią art. 47 § 1 k.r.o., a strony przyjęły je jako swoje

- w braku wszechstronnej oceny całokształtu dowodów ze źródeł osobowych zgłoszonych do przesłuchania przez wnioskodawczynię w sferze ustalenia czy i skąd pochodziły środki finansowe na nabycie przedmiotów majątkowych w trakcie trwania wspólności majątkowej między małżonkami B., czy i jakie środki finansowe oraz kiedy posiadali rodzice R. B., czy i w jakiej wysokości takie środki mu darowali, na okoliczność stosunków panujących w rodzinie R. B. między rodzicami oraz między rodzicami a R. B. i wpływem tych środków na decyzje finansowe w stosunku do syna

-przekroczeniu zasady swobodnej oceny materiału dowodowego przez uznanie, że to rodzice R. B. finansowali zakup działki w S. nr (...) oraz, że R. B. działkę (...) zakupił w 1/2 części za środki otrzymane w darowiznie od ojca, a w połowie została zakupiona za środki finansowe ojca mimo, że R. B. nie przedstawił żadnych dowodów na powyższe,

mimo swoistej skrupulatności w gromadzeniu dokumentów archiwalnych ważnych z punktu widzenia jego majątku, nie przedstawił żadnego dokumentu na darowiznę od ojca środków finansowych na zakup udziału w 1/2 części działki (...), na zakup tej działki, środków darowanych na zakup pawilonu, czy też dokumentów aby jego matka dysponowała środkami finansowymi pozwalającymi jej na zakup 1/2 części działki (...) w 1986 roku oraz by ojciec posiadał środki na zakup drugiej 1/2 części tej działki

-braku omówienia przez Sąd zeznań świadków E. M., K. T., E. S. (2), Z. A., K. M., P. B., J. S., M. Z. (2), A. K., J. M., L. S. w sposób zindywidualizowany i potraktowanie zeznań tych świadków –an block- co w konsekwencji nie pozwala na jednoznaczne ustalenie, w jakich rozpoznawanych kwestiach i dlaczego Sąd I instancji odmówił wiary w/w świadkom, które części ich zeznań uznał za wiarygodne, a które odrzucił i dlaczego to uczynił.

co w konsekwencji skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych, że B. i R. byli małżonkowie B. nie nabyli w trakcie trwania wspólności ustawowej małżeńskiej przedmiotów majątkowych, które mogą i powinny być zaliczane do ich majątku wspólnego.

W oparciu o te zarzuty skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz pozostawienie Sądowi I instancji rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Uczestnik R. B. wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja okazała się uzasadniona na tyle, że doprowadziła do uchylenia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, choć jej zasadniczy zarzut (nieważności całej umowy majątkowej małżeńskiej z dnia 30 sierpnia 1989 roku) należało uznać za niezasadny. Kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy okazało się dokonanie właściwej wykładni aktu notarialnego z 30 sierpnia 1989 roku „ umowy o wyłączeniu wspólności ustawowej”. Sąd Okręgowy podziela co do zasady zarzuty skarżącej, że wykładnia tej umowy jakiej dokonał Sąd Rejonowy nie była właściwa, nie podziela jednak wniosków jakie skarżąca wyprowadzała z faktu zawarcia tego aktu notarialnego (prowadzących -jej zdaniem- do nieważności całej tej umowy).

W poprzednim postanowieniu uchylającym Sąd Okręgowy wskazał na konieczność przeprowadzenia wykładni przedmiotowego aktu notarialnego, wskazując na jakie okoliczności powinien zwrócić uwagę Sąd Rejonowy i jakich czynności powinien dokonać. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy doszło do uzupełniającego przesłuchania notariusza M. Z. (1), które dostarczyło wiedzy na temat tego jakie były okoliczności zawarcia tej umowy i ujęcia jej w ramy „umowy o wyłączeniu wspólności ustawowej”, ale „z wyjątkiem majątku nabytego bezpłatnie, gdy spadkodawca lub darczyńca inaczej postanowią”.

Sąd Okręgowy zgadza się z argumentacją skarżącej, że wykładnia literalna przedmiotowej umowy jest dość prosta, bowiem sama umowa została zawarta w jednym zdaniu, nieskomplikowanym językowo. Strony wówczas oświadczyły, że wyłączają wspólność ustawową majątku nabytego przez oboje lub jednego z nich od dnia zawarcia małżeństwa, z wyjątkiem majątku nabytego bezpłatnie, gdy spadkodawca lub darczyńca inaczej postanowią. Zrozumienie tego rzeczywiście prostego zdania nie nastęrcza problemów, powinno prowadzić do wniosku, że skoro strony wyłączają wspólność majątkową małżeńską „z wyjątkiem”, to nie wyłączają jej „do końca”, a w istocie tę wspólność ograniczają i to bardzo mocno, bowiem jedynie do takich składników nabywanych w przyszłości, które będą nabyte nieodpłatnie i to gdy darczyńca lub spadkodawca tak postanowi (o ich wejściu do majątku wspólnego). Na podstawie art. 65 § 2 k.c. możliwa i dopuszczalna jest sytuacja, w której właściwy sens umowy ustalony przy zastosowaniu wskazanych w nim dyrektyw będzie odbiegał od jej jasnego znaczenia w świetle reguł językowych (tak np. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22.09.2011 roku, V CSK 427/10). W orzecznictwie trafnie wskazuje się, że celem procesu wykładni jest - w wypadku umów - odtworzenie znaczenia jakie obie strony nadawały składanemu oświadczeniu woli w momencie jego wyrażania (subiektywny wzorzec wykładni). Przy tym sformułowanie art. 65 § 2 k.c. wprost zaleca, aby badanie nie ograniczało się do analizy dosłownego brzmienia umowy. Proces interpretacji umowy nie może ograniczać się

jedynie do badania jej tekstu, lecz musi objąć wszystkie okoliczności umożliwiające ocenę, jaka była rzeczywista wola umawiających się kontrahentów i powinien przebiegać według reguł wykładni kombinowanej, dającej pierwszeństwo ustaleniu znaczenia spornych postanowień umowy według wzorca subiektywnego. Gdyby się okazało, że nie da się stwierdzić, jak strony rozumiały sporne postanowienia umowy w chwili jej zawarcia, Sąd powinien ustalić ich znaczenie według wzorca obiektywnego, opartego na założeniu, że zastosowanie reguł z art. 65 § 1 k.c. nakazuje otoczyć ochroną adresata oświadczenia woli, który przyjął je określając jego treść przy zastosowaniu starannych zabiegów interpretacyjnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20.01.2011 roku, I CSK 193/10). W procesie wykładni zawartych w dokumencie oświadczeń woli składanych indywidualnie adresatom dopuszczalne jest zatem sięgnięcie do takich okoliczności towarzyszących złożeniu oświadczenia woli, które mogą być stwierdzone za pomocą pozadokumentowych środków dowodowych (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26.10.2006 roku, I CSK 171/06). To, jak strony, składając oświadczenie woli, rozumiały je, można wykazywać zarówno za pomocą dowodu z przesłuchania stron, jak i innych środków dowodowych. Prowadzeniu wszelkich dowodów w celu ustalenia, jak strony rzeczywiście rozumiały pisemne oświadczenie woli nie stoi na przeszkodzie norma art. 247 k.p.c. Dowody w tym wypadku nie są bowiem skierowane przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu, a jedynie służą jej ustaleniu w drodze wykładni (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 1951 r., C 112/51, OSN 1952, Nr 3, poz. 70 i z dnia 4 lipca 1975 r., III CRN 160/75 OSPiKA 1977, Nr 1, poz. 6). Zgodnie z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli się opierać na jej dosłownym brzmieniu. Przepis ten dopuszcza więc taką sytuację, w której właściwy sens umowy ustalony przy zastosowaniu wskazanych w nim dyrektyw będzie odbiegał od jej "jasnego" znaczenia w świetle reguł językowych. Proces interpretacji umów może się zatem zakończyć ze względu na jej "jasny" sens dopiero wtedy, gdy treść umowy jest "jasna" po zastosowaniu kolejnych reguł wykładni. Jeżeli więc okaże się, że strony różnie rozumiały treść złożonego oświadczenia woli, to za prawnie wiążące - zgodnie z kombinowaną metodą wykładni - należy uznać znaczenie oświadczenia woli ustalone według wzorca obiektywnego. W tej fazie wykładni potrzeba ochrony adresata oświadczenia woli, przemawia za tym, aby było to znaczenie oświadczenia, które jest dostępne adresatowi przy założeniu - jak określa się w doktrynie i judykaturze (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95) - starannych z jego strony zabiegów interpretacyjnych. Na ochronę zasługuje bowiem tylko takie zaufanie adresata do znaczenia oświadczenia woli, które jest wynikiem jego starannych zabiegów interpretacyjnych. Potwierdza to nakaz zawarty w art. 65 § 1 k.c., aby oświadczenia woli tłumaczyć tak, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje. Przy wykładni oświadczenia woli należy - poza kontekstem językowym - brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (art. 65 § 1 k.c.). Skoro Sąd Najwyższy dopuszcza możliwość, wbrew literalnej treści aktu notarialnego, domagania się przez stronę umowy sprzedaży wyjaśnienia przez sąd rzeczywistej woli kontrahentów w drodze powództwa o ustalenie stosunku prawnego, co ma dotyczyć omyłkowego oznaczenia nieruchomości przy umowie sprzedaży (tak w uchwale z dnia 8.03.1986 roku, III CZP 10/86, OSNC 1987/1/12 oraz w wyroku z dnia 21.02.1997 roku, II CKU 7/97), to również należy uznać za dopuszczalną taką sytuację, w której strony w tytule czynności prawnej używają sformułowania o „wyłączeniu wspólności ustawowej”, zaś w jej treści nie dokonują pełnego wyłączenia tej wspólności, bo postanawiają, że do majątku wspólnego wejdzie majątek nabyty nieodpłatnie, gdy spadkodawca lub darczyńca tak postanowi. Z tego powodu, już w poprzednim postanowieniu uchylającym Sąd Okręgowy wskazał, że nie jest wykluczone uznanie, że przedmiotowa umowa „o wyłączeniu wspólności ustawowej”, wbrew jej nazwie, może stanowić nie umowę całkowicie wyłączającą wspólność majątkową małżeńską, tylko ją w istotny sposób ograniczającą. Próba dokonania wykładni przedmiotowej umowy według wzorca subiektywnego wymagała dokonania ustaleń z jakim zamiarem strony poszły do notariusza, jakiej czynności zamierzały dokonać i jakiej dokonały, co było pominięte przy pierwszym rozpoznaniu sprawy. W oparciu o uzupełniające przesłuchanie wnioskodawczyni i uczestnika należy przyjąć, że nie da się przyjąć ich zgodnego zamiaru w rozumieniu wykładni subiektywnej (zgodnego rozumienia znaczenia i skutków przedmiotowej umowy). Obie strony w sposób odmienny podają bowiem zarówno zamiar z jakim udały się do notariusza, jak i przedstawiają odmienny sposób rozumienia skutków prawnych zawartej umowy, nieprzystający zresztą do literalnego brzmienia tej umowy. Stanowisko wnioskodawczyni zawarte w jej zeznaniach sprowadza się do twierdzenia, że chodziło o oddzielenie majątku firmowego od pozostałego majątku, tak aby zabezpieczyć rodzinę przed negatywnymi skutkami prowadzenia działalności gospodarczej przez męża (ewentualną odpowiedzialnością za długi związane z tą działalnością). Z kolei uczestnik argumentował, że chodziło o całkowite rozdzielenie majątków,

całkowitą rozdzielność majątkową, a inicjatywa zawarcia takiej umowy wypłynęła od jego rodziców, którzy mieli środki i plany przekazania mu czy to pieniędzy czy nieruchomości, mieszkania, ale uzależniali ich realizację od wprowadzenia rozdzielności majątkowej. Oba te odmiennie podawane zamiary nie przystają w pełni do treści przedmiotowej umowy o wyłączeniu wspólności ustawowej. Niewątpliwie jednak bliżej jest tej umowie do zamiaru przedstawianego przez uczestnika, bowiem w praktyce zasięg majątku wspólnego od chwili zawarcia tej umowy, zgodnie z jej literalnym brzmieniem, był niewielki i uzależniony od stanowiska osoby trzeciej (spadkodawcy lub darczyńcy), co w tym wypadku dotyczyłoby również rodziców uczestnika. W stanowisku uczestnika widać jednak niekonsekwencję, mianowicie w tym, że matka miała uzależnić przepisanie na niego mieszkania w G. od wprowadzenia rozdzielności majątkowej, a mimo to mieszkanie to zostało przydzielone mu i B. B. (1) do majątku wspólnego. Zeznania notariusz M. Z. (1), którym Sąd Rejonowy słusznie dał wiarę i których skarżąca w apelacji nie kwestionuje, wskazują, że przedstawioną jej „prawdopodobną” intencją stron było zawarcie umowy wyłączającej wspólność, a do całkowitego jej wyłączenia nie doszło dlatego, że ówczesna praktyka notarialna, przynajmniej stosowana przez Panią notariusz, posługiwała się wzorem, w którym takie wyłączenie zawierało wyjątek co do majątku nabytego bezpłatnie, jeśli taka była wola darczyńcy lub spadkodawcy. Używając określenia „prawdopodobną” trzeba mieć świadomość tego, że próba odtworzenia ówczesnych zdarzeń przez M. Z. (1) opiera się nie tyle na własnej pamięci co do okoliczności tego określonego aktu notarialnego (bowiem sama wprost przyznała, że tych okoliczności nie pamięta), ile na jego treści (głównie tytule umowy), ale tego rodzaju słabość argumentacji świadka można zrozumieć, bowiem od tego czasu sporządziła z pewnością tysiące aktów notarialnych i trudno oczekiwać, aby dokładnie pamiętała okoliczności zawarcia każdego z nich. Sąd Rejonowy niesłusznie zinterpretował wypowiedzi notariusza w ten sposób, że ten „wyjątek co do majątku nabytego nieodpłatnie” nie był objęty wolą stron, na tyle, że został im narzucony wbrew ich zamiarom, że zostali do niego de facto „zmuszeni”, tym bardziej w takim rozumieniu, który skutkowałby wadliwością tej części czynności notarialnej. Twierdzenie, że również z zeznań notariusza wynika, że ten „wyjątek” stanowił jedynie „formułkę prawną”, do której nikt nie przywiązywał wagi, pomija rzeczywistą treść zeznań M. Z. (1). W ślad za zeznaniami notariusza przyjąć należy, że stronom tego aktu zostały przez nią wyjaśnione możliwe rozwiązania i skutki prawne takiego zapisu jak zawarty w §1 umowy, a skoro zdecydowały się podpisać takiej treści akt notarialny, to nie tylko zaakceptowały te wyjaśnienia notariusza, ale i samą treść aktu notarialnego. Na pytanie czy skutki wyłączenia wspólności były całkowite czy częściowe Pani notariusz odpowiedziała, że są ograniczone, bo ograniczenie wynika z drugiej części zapisu, że może istnieć majątek wspólny w zakresie spadków i darowizn. Stwierdziła też wyraźnie, że ten wzór co do wyjątku małżonkowie B. zaakceptowali i jest przekonana, że pouczyła wówczas strony o skutkach aktu co do darowizn i spadków. W praktyce mogło się wydawać, że ta umowa jest bliska umowie wyłączającej wspólność majątkową, bowiem możliwy majątek wspólny był bardzo ograniczony. Choć w zeznaniach M. Z. (1) można dostrzec pewne mankamenty, zwłaszcza analizując ich treści z perspektywy obecnej wiedzy prawnej co do skutków zawierania umów majątkowych małżeńskich określonej treści, to daje się z nich wyłowić, że mimo nazwania tej umowy umową o wyłączeniu wspólności ustawowej, pozostawała możliwość zaistnienia sytuacji, w której nabycie określonego składnika nastąpi do majątku wspólnego (w drodze darowizny lub dziedziczenia, jeśli taka będzie wola darczyńcy lub spadkodawcy). Taka możliwość wyklucza potraktowanie przedmiotowej umowy jako „całkowicie” wyłączającej wspólność ustawową, bo w przypadku takiego wyłączenia, w przyszłości nie mogłby powstać żaden majątek wspólny (objęty wspólnością łączną). Nie ma podstaw aby przyjąć, że notariusz, jako osoba zaufania publicznego, nie pouczyła stron akurat tego aktu notarialnego o skutkach prawnych zawartej umowy, również o znaczeniu tego zapisu „z wyjątkiem...”. W uzasadnieniu apelacji skarżąca przytacza zresztą fragmenty zeznań Pani notariusz mające potwierdzać pouczenie stron tego aktu o jego skutkach prawnych, o tym, że mimo zawarcia tej umowy może jakiś składnik majątkowy wejść do majątku wspólnego, jeśli tak postanowił darczyńca lub testator (por. str. 5 apelacji). Twierdzenia byłych małżonków B. z ich przesłuchania, że nie rozumieją znaczenia tego zapisu, a twierdzenia uczestnika, że rozumiał go jako nieznaczącą „formułkę prawną”, nie przystają do historii zawieranych po 30 sierpnia 1989 roku czynności notarialnych. Oboje byli w dacie zawarcia tej umowy osobami wykształconymi, po studiach, zdolnymi do zrozumienia zarówno wyjaśnień ze strony notariusza, jak i skutków zawarcia umowy tej treści. Nawet skarżąca w apelacji przyjmuje, że dowodem na postępowanie przez nią i męża zgodnie z treścią tej umowy (z tym „wyjątkiem”), oraz tego, że zapisy z tego aktu notarialnego były objęte wolą stron i ich wspólnym zamiarem, zawierają prosty językowo zapis, nie czyniący kłopotów z jego zrozumieniem, są umowy darowizn nieruchomości z 10 marca 1992 roku i 9 września 1992 roku, na podstawie których małżonkowie B., zgodnie z wolą darczyńców,

nabyli określone w nich nieruchomości właśnie do majątku wspólnego. Umowy te przeczą twierdzeniom, że żadne z małżonków B. nie przywiązywało znaczenia do tego „wyjątkowego” zapisu i nie traktowało go jako wiążącego. Gdyby tak było i uczestnik rozumiałby umowę majątkową małżeńską jako całkowicie wyłączającą wspólność ustawową, to nie zaakceptowałby sytuacji, w której po jego zawarciu jakieś składniki majątkowe są nabywane właśnie do majątku wspólnego małżeńskiego. Obecne tłumaczenie tej sytuacji w ten sposób, że „matematycznie” się zgadzało, bo i tak każde z nich uzyskiwało po 1/2 udziału we współwłasności tej nieruchomości, należy ocenić jako dokonane na użytego tego postępowania. Skarżąca w apelacji akcentuje, również w odwołaniu do wyczerpujących pouczeń ze strony notariusz M. Z. (1), że nie sposób obecnie twierdzić, że zgodnie ze stanem faktycznym w dniu zawarcia umowy majątkowej małżeńskiej jej treść nie była zrozumiała dla stron tej umowy, że stosowano niezrozumiałe formułki prawne, albo strony nie wiedziały co podpisują, z czym Sąd Okręgowy w pełni się zgadza.

Rozbieżne podawanie przez wnioskodawczynię i uczestnika zamiaru udania się do notariusza, sposobu rozumienia treści zawartej w dniu 30 sierpnia 1989 roku umowy majątkowej małżeńskiej, jej znaczenia, uprawniało do dokonania wykładni treści tej umowy metodą obiektywną, przy czym nie można było podzielić twierdzeń skarżącej, że przy tej wykładni należało wziąć pod uwagę na niekorzyść uczestnika to, że to on formułował tekst tej umowy. Uznając za wiarygodne zeznania notariusza M. Z. (1), która jako osoba zaufania publicznego i nie zainteresowana wynikiem sprawy podała przyczyny nadania jej ostatecznego kształtu, przyjąć należy, że uczestnik R. B. nie był autorem sformułowania „z wyjątkiem”, bowiem zostało ono zaproponowane przez Panią notariusz, jako zgodne ze wzorem zawierania tego rodzaju umów jakim się posługiwała w swojej praktyce notarialnej, jak i prezentowanym przez nią ówczesnym rozumieniem skutków prawnych zawarcia tego rodzaju umowy. Podkreślić należy, że ten wzór umowy nie został małżonkom B. narzucony, tylko zaproponowany przez notariusza, z wyjaśnieniem jakie wynikają z niego skutki prawne i został przez strony zaakceptowany, skoro doszło do podpisania tego aktu notarialnego, a żadna ze stron nie podjęła później kroków prawnych w kierunku uchylecia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli, np. z powodu błędu co do jego znaczenia. Doszło też do praktycznego zastosowania tych sformułowań „z wyjątkiem”, do ich wdrożenia w życie, czego potwierdzeniem są przywołane umowy darowizn nieruchomości z 1992 roku. Na takie zaakceptowanie tej treści umowy a nie jej narzucenie wskazuje też wnioskodawczyni w obecnej apelacji. Wykładnia według wzorca starannego adresata oświadczenia woli, nie pozostawia wątpliwości co do tego, że mimo tytułu tej umowy „o wyłączeniu wspólności ustawowej”, jej rzeczywista treści prowadzi do istotnego ograniczenia wspólności ustawowej do składników nabytych bezpłatnie, jeśli spadkodawca lub darczyńca tak postanowią. W ustroju wspólności ustawowej środki uzyskane w drodze dziedziczenia lub darowizny wchodzi do majątku odrębnego (obecnie osobistego), chyba że spadkodawca lub darczyńca inaczej postanowią. Zgodnie zatem z wolą spadkodawcy lub darczyńcy przedmioty nabyte w ten sposób mogą wejść do majątku wspólnego i tylko ten sposób nabycia środków do majątku wspólnego małżonkowie B. zachowali w ramach analizowanego „wyłączenia”. Dokonując wykładni postanowień tej umowy jako umowy ograniczającej wspólność ustawową pamiętać należy, że orzecznictwo i judykatura wskazują na właściwie brak ustawowych reguł dla zakresu ograniczenia wspólności majątkowej, dopuszczając dla przykładu taką umowę majątkową, która ogranicza zakres wspólności majątkowej przez wyłączenie z niej przedsiębiorstwa czy zakładu (por. wyrok SN z 12.05.2005 roku, V CK 626/04). W literaturze zauważa się, że dokonując ograniczenia wspólności majątkowej, małżonkowie nie podlegali jakimkolwiek ustawowym regułom, gdyż w tej kwestii Kodeks rodzinny i opiekuńczy nie zawierał żadnych uregulowań. W doktrynie wskazywano jedynie, że - z uwagi na to, iż ciągle mamy do czynienia ze wspólnością majątkową - musi pozostać jakiś majątek wspólny, a więc wspólnością majątkową musi zostać objęty przynajmniej jeden przedmiot majątkowy (por. E. Skowrońska-Bocian *Małżeńskie ustroje majątkowe*, LexisNexis 2010). Skoro ustawa nie określa granic, do jakich można ograniczyć wspólność ustawową, to tylko wyłączenie z majątku wspólnego wszystkich jego składników nie stanowi ograniczenia wspólności ustawowej, ale w istocie jest wyłączeniem wspólności ustawowej.

Wnioskodawczyni argumentowała, że umowa z 30 sierpnia 1989 roku wprowadza rozdzielność majątkową a jednocześnie postanawia, że niektóre składniki mogą dalej stanowić przedmiot małżeńskiej wspólności majątkowej (nabyte w drodze darowizny lub dziedziczenia), co uprawnia do potraktowania tej umowy jako nieważnej na podstawie art. 58 § 1 k.c. z uwagi na jej sprzeczność z prawem (z art. 47 k.r.o.), przywołując na poparcie swojej argumentacji stanowisko piśmiennictwa, zgodnie z którym obowiązuje zasada numerus clausus umów majątkowych

małżeńskich i nie można łączyć ustroju rozdzielności majątkowej z jakimkolwiek innym ustrojem majątkowym. Sąd Okręgowy nie podziela tego stanowiska wnioskodawczyni, bowiem przedmiotowej umowy nie można traktować jako niedopuszczalnego połączenia dwóch ustrojów majątkowych małżeńskich. Zawarcie w jednym zdaniu stwierdzenia o „wyłączeniu wspólności ustawowej, z wyjątkiem”, to nie niedopuszczalne połączenie ustroju „pełnej” rozdzielności majątkowej z ograniczeniem wspólności ustawowej, tylko istotne ograniczenie wspólności majątkowej, do ściśle określonych w tej umowie składników (jeśli chodzi o sposób ich nabycia). Nie jest to umowa niedopuszczalna, skoro judykatura i piśmiennictwo nie wprowadzają żadnych uregulowań co do sposobu ujęcia językowego skutków w postaci ograniczenia wspólności majątkowej, a niewątpliwie przy wykładni treści umowy nie można kierować się jej tytułem, tylko rzeczywistym brzmieniem. W uchwale SN z 9 sierpnia 1996 roku, III CZP 74/96, OSNC 1996/11/152 przyjęto, że użycie w umowie małżonków, zawartej w formie aktu notarialnego, sformułowania o "zniesieniu wspólności ustawowej" nie stoi na przeszkodzie uznaniu, że jest to umowa o wyłączeniu tej wspólności (art. 47 § 1 k.r.o.), potwierdzając tym samym, że sam tytuł umowy nie może być okolicznością przesądzającą. W uzasadnieniu wyroku SN z 12 maja 2005 roku, V CK 626/04, wskazano, że według art. 47 § 1 k.r.o. w brzmieniu sprzed jego zmiany ustawą z dnia 17 czerwca 2004 r. małżonkowie mogli w drodze umowy wspólność majątkową rozszerzyć, ograniczyć albo wyłączyć te typy ustrojów majątkowych, które obok ustawowego, mogli przyjąć małżonkowie. Niedopuszczalne było przyjęcie ustroju majątkowego stanowiącego kombinację w jednej umowie różnych typów ustrojów majątkowych albo przyjęcie przez małżonków ustroju niewymienionego w ustawie. W ocenie Sądu Okręgowego, kluczowe jest jednak ustalenie, co oznacza kombinacja różnych typów ustroju majątkowego. Taka niedopuszczalna kombinacja jest dość powszechnie przyjmowana w sytuacji jednoczesnego ograniczenia wspólności w zakresie jednych składników i jej rozszerzenia co do drugich (por. np. Elżbieta Skowrońska-Bocian [w] J. Wierciński (red.) Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, LexisNexis 2014, komentarz do art. 47 k.r.o., która posługuje się pojęciem ustroju „hybrydowego”), co nie odpowiada treści aktu notarialnego z 30 sierpnia 1989 roku. Skutki analizowanej umowy są „jednokierunkowe”, mianowicie zmierzają tylko w kierunku istotnego ograniczenia zakresu wspólności ustawowej, podążają wprawdzie w kierunku rozdzielności, ale jej nie osiągają (bowiem, jak wyżej wskazano, nawet jeśli pozostanie jeden składnik majątku jako wspólny, to nie dochodzi do wprowadzenia rozdzielności majątkowej, tylko do jej ograniczenia). Celem małżeńskiej umowy majątkowej jest ustalenie zasad, według których kształtować się mają wzajemne stosunki majątkowe małżonków, a więc uregulowanie - w granicach dozwolonych przez prawo - istnienia i zakresu wspólności ustawowej (art. 47 § 1 k.r.o.). Nie budzi wątpliwości, że właśnie w granicach dopuszczalnych przez prawo mieściło się takie ukształtowanie ustroju wspólności majątkowej, które prowadziło do ograniczenia tej wspólności wyłącznie do składników nabytych nieodpłatnie, jeśli spadkodawca lub darczyńca tak postanowi. Jest to bardzo daleko idące ograniczenie wspólności, ale jednak nie całkowite jej wyłączenie. Zgodnie z wyżej wymienionymi zasadami takie rozumienie skutków tej umowy nie prowadzi do „całkowitego” wyłączenia wspólności ustawowej, tylko do jej ograniczenia. Choć w literaturze pojawił się pogląd, że taką niedopuszczalność łączenia różnych ustrojów majątkowych małżeńskich powinno się przyjmować także w przypadku połączenia rozdzielności majątkowej z inną umową, np. postanawiającą, że określone składniki będą wchodziły w skład majątku wspólnego małżonków (tak Grzegorz Jędrejek Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, WKP 2017, komentarz do art. 47 k.r.o.), to jednak nie jest to pogląd powszechnie przyjęty, a przy tym nie został poparty przez tego autora głębszym uzasadnieniem. Zdaniem Sądu Okręgowego, należy jednak przyjmować co do zasady ważność dokonywanych czynności prawnych i nie doszukiwać się ich nieważności „na siłę”, tam gdzie treść i skutki danej umowy, przy zastosowaniu dopuszczalnych metod jej wykładni, nie są sprzeczne z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa, a tak jest właśnie w rozważanej sprawie, bowiem przedstawiona wyżej wykładnia treści i skutków tej umowy, jako prowadzącej do istotnego, ale jednak „tylko” ograniczenia wspólności majątkowej, nie jest sprzeczna z żadnym z przepisów prawa. Z inną sytuacją mielibyśmy do czynienia wówczas, gdyby strony tego samego dnia zawarły np. dwie umowy majątkowe małżeńskie, jedną wyłączającą wspólność, a drugą ją rozszerzającą. W rozważanej sprawie zapis co do wprowadzonego ustroju majątkowego małżeńskiego jest zawarty w jednym zdaniu, które należy odczytywać jako całość, a nie rozbijać na dwie części, pierwszą poprzedzającą stwierdzenie „z wyjątkiem” i drugą od tego stwierdzenia. Zasady języka polskiego jasno wskazują na sposób rozumienia zdania zawierającego sformułowanie „z wyjątkiem”, którego synonimem są takie słowa jak „oprócz, poza, z pominięciem”. Jest ono powszechnie stosowane również w nomenklaturze prawnej (w samym Kodeksie postępowania cywilnego sformułowanie „z wyjątkiem” zostało użyte kilkadziesiąt razy, np. w art.

16 § 1, art. 179 § 3, czy art. 261 § 1, posługuje się nim również Kodeks cywilny, czy Kodeks rodzinny i opiekuńczy w art. 36¹ § 1, art. 37 § 1, art. 45 § 1).

Sąd Rejonowy, mimo wytycznych Sądu Okręgowego, właściwie nie zawarł oceny ważności umowy z dnia 30 sierpnia 1989 roku pod kątem zasad współżycia społecznego, bo tak należy oceniać szczątkowe wypowiedzi na ten temat zawarte na stronie 29 i 30 uzasadnienia. W ramach naruszenia zasad współżycia społecznego B. B. (1) wskazywała, że przedmiotowa umowa została zawarta bez zrozumienia przez nią jej treści i wagi dla stosunków majątkowych w małżeństwie, ponadto majątek powstał w następstwie starań obojga małżonków, w trakcie zgodnego pożycia, w sytuacjach kiedy wnioskodawczyni była utrzymywana przez uczestnika postępowania w przekonaniu, iż jest współwłaścicielką tego majątku. Argumentowała, że w sytuacji kiedy związek małżeński uczestników postępowania istniał, rozwijał się, małżonkowie żyli razem, zawarcie takiej umowy nie leżało w interesie założonej przez nich rodziny, stąd ta umowa jest sprzeczna z ideą małżeństwa, rozerwała więzy majątkowe pomiędzy małżonkami, a również dotknęła wspólnych dzieci stron. Sąd Okręgowy uznał, że mimo tej wadliwości sporządzonego uzasadnienia możliwa była w postępowaniu apelacyjnym ocena ważności przedmiotowej umowy majątkowej małżeńskiej z punktu jej zgodności (lub niezgodności) z zasadami współżycia społecznego. Zagadnienie to było przedmiotem wypowiedzi i orzecznictwa i judykatury, które prowadzą do wniosku, że w określonej sytuacji faktycznej zawarcie umowy majątkowej małżeńskiej może być ocenione jako sprzeczne z interesem małżonków i rodziny, którą założyli. Nie można jednak dopatrywać się takiej sprzeczności z perspektywy i przyczyn rysowanych przez skarżącą, bowiem przytaczana przez nią argumentacja, w przypadku jej podzielenia, w istocie uniemożliwiłaby skuteczne zawieranie umów majątkowych małżeńskich, które przecież są powszechnie stosowane. Twierdzenie, że tego rodzaju umowa jest sprzeczna z ideą małżeństwa pozostawało i pozostaje w oczywistej sprzeczności z brzmieniem art. 47 k.r.o., który wyraźnie dopuszczał i nadal dopuszcza zarówno ograniczenie ustroju wspólności majątkowej, jak i jej całkowite wyłączenie. Chybiony jest także argument, że zawarta umowa rozerwała więzy majątkowe pomiędzy małżonkami, bo zawsze przecież jest tak, że tego rodzaju umowa ograniczająca lub wyłączająca wspólność, zawierana nie ze skutkiem od początku zawarcia małżeństwa, tylko na pewnym etapie trwania związku małżeńskiego „rozrywa więzy majątkowe”, jeśli patrzeć na to rozerwanie z perspektywy porównania jej skutków prawnych do sytuacji dalszego istnienia ustroju wspólności ustawowej. Twierdzenie, że ta umowa „dotknęła dzieci stron” jest również niezasadne, bowiem zarówno ustrój majątkowy ustawowy, jak i ustroje ograniczonej wspólności oraz rozdzielnosci majątkowej nie wywierają bezpośredniego skutku na dzieci stron, nie powodują zmiany obowiązków każdego z małżonków wynikających z art. 27 k.r.o., a to, że dzieci stron po wielu latach pozostają w lepszej relacji z tym z rodziców, które potocznie „straciło” na ograniczeniu wspólności czy wprowadzeniu rozdzielnosci, nie może stanowić istotnego punktu odniesienia. Przypadki uznania tego rodzaju umów za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego dotyczą jednak sytuacji odmiennych, mianowicie prowadzących do zróżnicowania sytuacji każdego z małżonków, do naruszenia zasady ich równouprawnienia (co ma miejsce np. wówczas, gdy dojdzie od ograniczenia wspólności majątkowej, przez eliminację wynagrodzenia osiąganego tylko przez jednego z małżonków, gdy wynagrodzenie osiągnięte przez drugiego z nich wchodziłoby do majątku wspólnego –por. np. Kazimierz Piasecki (red.) Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, LexisNexis 2011, komentarz do art. 47 k.r.o. i podana tam literatura). W przypadku rozważanej umowy nie może być mowy o naruszeniu zasady równouprawnienia małżonków, bowiem umowa ta nie różnicuje skutków prawnych w odniesieniu do każdego z małżonków, traktuje ich tak samo a nie w sposób zróżnicowany. Oboje małżonkowie, zgodnie z jej skutkami, nabywają do swoich majątków odrębnych niemal wszystkie składniki, a wyjątek związany z darowiznami i spadkobraniami również dotyczy ich w równym stopniu, bowiem chodzi o wszystkie tego rodzaju przysporzenia, niezależnie od tego od kogo pochodzą, jeśli tylko taka jest wola spadkodawcy lub darczyńcy (a nie dokonane ze strony rodziny generacyjnej jednego tylko małżonka). Trudno też podzielić ocenę wnioskodawczyni, że o sprzeczności tej umowy z zasadami współżycia społecznego miałyby świadczyć to, że przedmiotowa umowa została zawarta bez zrozumienia przez nią jej treści i wagi dla stosunków majątkowych w małżeństwie. Jak wyżej wskazano, w oparciu o zeznania notariusz należy przyjąć, że strony tego aktu zostały powiadomione o wynikających z niego skutkach prawnych, czego potwierdzeniem jest –podkreślane również przez wnioskodawczynię w obecnej apelacji – wdrożenie tej umowy w życie w zakresie darowizn nieruchomości dokonanych w 1992 roku. Twierdzenie z postępowania pierwszoinstancyjnego, że wnioskodawczyni była utrzymywana przez uczestnika postępowania w przekonaniu, iż jest współwłaścicielką nabywanego majątku, pozostaje w sprzeczności już z literalną treścią

poszczególnych aktów notarialnych, w których wyraźnie zastrzegano, że R. B. nabywa określone nieruchomości za środki z majątku odrębnego i do majątku odrębnego, a przy większości z nich B. B. (1) te okoliczności potwierdzała. Trudno zatem podzielić jej obecne twierdzenia, że była przekonana o nabywaniu wszystkich składników do majątku wspólnego i była w tym przekonaniu utwierdzana przez byłego męża. Zauważyć wypada, że o braku woli dokonania zmian w modelu ustawowej wspólności majątkowej nie może świadczyć sam fakt, że w codziennym odbiorze w funkcjonowaniu rodziny, jeśli chodzi o zaspokajanie jej bieżących potrzeb, nic się nie zmieniło, bo zmiana w trakcie małżeństwa ustroju majątkowego w formie zawartej przez małżonków umowy w zasadzie nie powinna nic zmieniać w zakresie praw i obowiązków małżonków, wynikających z art. 23, 17 i 28¹ k.r.o. Zmiana ustroju majątkowego - ze wspólności ustawowej nawet na rozdzielną majątkową - nie może być przyjmowana jako zerwanie więzi gospodarczej (tak SA w Białymstoku w wyroku z dnia 09.12.2010 roku, I ACa 565/10, OSAB 2011/1/10-16). Sąd Rejonowy słusznie jednak przyjął, że w praktyce każde z małżonków prowadziło życie niejako na własny rachunek (przeznaczając na utrzymanie rodziny część z zarabianych przez siebie środków), posiadało odrębne rachunki bankowe, własne środki finansowe z pracy zawodowej, w szczególności uczestnik w sposób całkowicie odrębny od skarżącej rozliczał się w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, a nie jest niczym nadzwyczajnym, że z tej działalności przeznaczał środki również na utrzymanie rodziny. O odrębności finansowej świadczy samodzielnie podjęta przez skarżącą decyzja o wyprowadzce do córek do W., połączona z powiązaniem swojej aktywności zawodowej ze stolicą, bez samodzielnego sięgania do środków męża z prowadzonej przez niego działalności, poza tymi, które sam zdecydował się przeznaczyć w związku z zakupem mieszkania i jego remontem.

Podkreślić przy tym należy, że na przeszkodzie w uznaniu przedmiotowej umowy majątkowej małżeńskiej za ważną i prowadzącą do ograniczenia wspólności ustawowej, nie stała regulacja art. 384 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Z pozoru mogłoby się wydawać, że skoro Sąd Rejonowy ustalił nieważność przedmiotowej umowy w części, zaś skarżąca domagała się stwierdzenia jej nieważności w całości, to Sąd Okręgowy nie mógł wydać orzeczenia w oparciu o ustalenie, że przedmiotowa umowa majątkowa małżeńska jest ważna (za wyjątkiem jej skutku wstecznego, co zostało już przesądzone przy poprzednim postępowaniu apelacyjnym). W rzeczywistości jednak tak nie jest i to z kilku powodów. Po pierwsze, kwestia skutków prawnych umowy z 30 sierpnia 1989 roku, jej ważności, nieważności, ewentualnie zakresu nieważności, jako problematyka z zakresu prawa materialnego a jednocześnie związana z ustaleniem, czy w ogóle istnieje jakiś majątek wspólny, czy też nie, wymagała dokonania ustaleń faktycznych i oceny prawnej z urzędu, bez względu na stanowiska procesowe wnioskodawczyni i uczestnika. Zgodnie z art. 684 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. skład majątku wspólnego ustala sąd, a oczywistym jest, że ustalenie czy taki majątek wspólny w tym przypadku istniał, nie było możliwe bez analizy przedmiotowej umowy, jej skutków prawnych, wpływu jej zawarcia na późniejsze zdarzenia prawne. Po drugie, choć Sąd Rejonowy kwestię nieważności tej umowy rozstrzygnął z osobnym punkcie, to skoro w ślad za tym poszło ustalenie, że majątek wspólny wnioskodawczyni i uczestnika nie istnieje, co doprowadziło do oddalenia wniosku o podział majątku wspólnego, to rozstrzygnięcie to w praktyce stanowiło przesłankę końcowego rozstrzygnięcia. O ile w poprzednim postępowaniu miało ono postać postanowienia wstępnego (bo wówczas jego skutkiem było ustalenie, że jakiś majątek wspólny istnieje i powinien być przedmiotem dalszego postępowania), o tyle obecnie, w ramach rozwiązania przyjętego przez Sąd Rejonowy, wystarczające było wydanie rozstrzygnięcia o oddaleniu wniosku, a dokonanie rozważań co do częściowej nieważności przedmiotowej umowy jedynie w uzasadnieniu postanowienia, właśnie jako przesłanki rozstrzygnięcia. Po trzecie, w postępowaniu nieprocesowym w sprawach działowych zakaz reformationis in peius obowiązuje jednak w ograniczonym zakresie. Obowiązuje wprawdzie tam, gdzie sąd orzeka o roszczeniach procesowych, o zagadnieniach rozstrzyganych jedynie na wniosek a nie z urzędu, nie obowiązuje zaś w tych przypadkach, gdy ustawodawca nakłada na sąd obowiązek dokonywania ustaleń faktycznych i oceny prawnej z urzędu (np. co do ustalenia składu majątku wspólnego i sposobu jego podziału). W rozważanej sprawie przedmiotowa umowa majątkowa małżeńska determinowała konieczność ustalenia z urzędu, czy od daty jej zawarcia strony zgromadziły jakiś majątek wspólny, który powinien podlegać podziałowi. Po czwarte, nawet gdyby przyjąć obowiązywanie takiego zakazu w ramach ocenianego zagadnienia ważności umowy majątkowej małżeńskiej, to należy patrzeć na niego szerzej, mianowicie poprzez ocenę skutków prawnych uznania przedmiotowej umowy za częściowo nieważną (jak to przyjął Sąd Rejonowy), w całości nieważną (jak tego oczekuje skarżąca) i ważną za wyjątkiem jej skutku wstecznego (jak to wynika z postanowienia Sądu Okręgowego z 30 listopada 2018 roku). Wnioskodawczyni składając apelację zmierzała do ustalenia, że istnieje

majątek wspólny podlegający podziałowi. Skutkiem rozstrzygnięcia przyjętego przez Sąd Rejonowy był natomiast brak majątku wspólnego. Oddalenie apelacji wnioskodawczyni oznaczałoby zatem podzielnie stanowiska Sądu Rejonowego, że po 30 sierpnia 1989 roku wnioskodawczyni z uczestnikiem nie zgromadzili żadnego majątku wspólnego, bowiem pozostawali od tej chwili w „pełnej” rozdzielnosci majątkowej. Rozstrzygnięcie przyjęte przez Sąd Okręgowy oznacza natomiast, że wnioskodawczyni z uczestnikiem po dniu 30 sierpnia 1989 roku nabyli do majątku wspólnego małżeńskiego te składniki, które były objęte tym „wyjątkiem” wskazanym w przedmiotowej umowie majątkowej małżeńskiej. Jest zatem korzystniejsze dla skarżącej, niż gdyby przyjąć brak możliwości zmiany orzeczenia w zakresie nieważności tego „wyjątku” z uwagi na zakaz reformationis in peius. Po piąte wreszcie, Sąd Rejonowy wydając rozstrzygnięcie w punkcie 1 zaskarżonego postanowienia orzekł w istocie niezgodnie z wnioskiem obu stron, bowiem pełnomocnik uczestnika wnosił o uznanie, że rozdzielnosc majątkowa powinna obowiązywać od 30 sierpnia 1989 roku, ale zapis dotyczący nieruchomości nabytych bezpłatnie, mogących wejść do majątku wspólnego jeśli spadkodawca lub darczyńca tak postanowi, jest ważny, z kolei pełnomocnik wnioskodawczyni wnosił o uznanie tej umowy za nieważną w całości jako nieznaną ustawie (tak k. 550), a jej częściowa nieważność, przyjęta przez Sąd Rejonowy, prowadzi do zupełnie innych skutków niż zmierzało stanowisko wnioskodawczyni (skoro jej skutkiem jest przyjęcie ustroju rozdzielnosci majątkowej od daty zawarcia tej umowy). Z pewnością w ten sam sposób interpretowała skutki zaskarżonego postanowienia sama skarżąca, skoro zaskarżyła je co do problematyki ważności przedmiotowej umowy w całości (a nie tylko w zakresie, który dotyczyłby „dopełnienia” zakresu nieważności) i wносиła o jego uchylenie w całości.

Ubocznie jedynie zauważyć należy, że zeznania wnioskodawczyni nie przystają do oczekiwania stwierdzenia nieważności przedmiotowej umowy majątkowej małżeńskiej w całości. Skutek stwierdzenia takiej nieważności oznaczałby, że cały majątek zgromadzony do rozvodu byłby wspólny, chyba że którekolwiek z byłych małżonków wykaże jego nabycie do majątku odrębnego (osobistego), tymczasem wnioskodawczyni przyznawała, że „jakiś” zamiar modyfikacji ustroju majątkowego małżeńskiego był i się z nim godziła, tylko, że rozumiała go jako rozdzielenie majątku firmowego od pozostałego majątku (dopiero w apelacji „przyznaje się” do rozumienia tego zapisu w sposób zgodny z jego literalną wykładnią, choć traktuje go jako naruszenie zasady numerus clausus umów majątkowych małżeńskich). Skoro działalność gospodarcza męża miałyby stanowić jego majątek odrębny, to skutek, że wszystko czego się R. B. dorobił w ramach tej prowadzonej działalności gospodarczej miałyby być majątkiem wspólnym, pozostawałby w sprzeczności z tak przedstawianym przez skarżącą rozumieniem skutków tej umowy.

Konsekwencją ustalenia, że przedmiotowa umowa majątkowa małżeńska jest ważna i wywołała skutki prawne w postaci ograniczenia wspólności majątkowej do składników nabytych nieodpłatnie, jeśli spadkodawca lub darczyńca tak postanowił, było przyjęcie, że Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy. W świetle ustaleń Sądu Rejonowego nie istnieje żaden majątek wspólny, a przecież strony zgromadziły jako majątek wspólny przynajmniej nieruchomość objętą księgą wieczystą numer (...), składającą się z działek (...). Co do nabycia działki numer (...) do majątku wspólnego nie może być żadnych wątpliwości, bowiem akt notarialny jej nabycia został zawarty w dniu 9 września 1992 roku (w czasie obowiązywania ograniczonej wspólności majątkowej) a samo nabycie do majątku wspólnego było objęte tym „wyjątkiem” co do czynności nieodpłatnej jeśli darczyńca tak postanowił. Aktem tym R. Ś. darowała małżonkom B. działkę (...) do majątku wspólnego. Sąd Okręgowy przyjmuje, że także działka (...), ujęta w tej księdze wieczystej, powinna zostać potraktowana jako składnik majątku wspólnego wnioskodawczyni i uczestnika. Działka ta została nabyta jeszcze w tym samym miesiącu co darowizna działki (...), a jej nabycie nastąpiło w drodze umowy zamiany działki (...) z działką (...) z (...) Spółdzielnią (...) w S.. Choć skutki prawne takiej umowy zamiany nie są oczywiste, to –zdaniem Sądu Okręgowego- istnieją podstawy do przyjęcia przynależności działki (...) do majątku wspólnego. Choć surogacja co do zasady dotyczy majątku odrębnego (oznacza, że składniki majątku odrębnego funkcjonują w ramach odrębnej masy majątkowej, zachowując ciągłość takiego odrębnego statusu również w przypadku nabycia w zamian za nie innych składników majątku), to uwzględnić należy, że takiej surogacji nie przewidziano w uregulowaniach k.r.o. dotyczących składników majątku wspólnego z powodu obowiązywania jako zasady, że przedmioty nabyte w zamian za jakiś składnik majątku wspólnego zachowują taki wspólny status. Najłatwiej dostrzegalną sytuacją tego rodzaju ciągłości jest właśnie umowa zamiany, przy której nie ma miejsca na pomieszanie składników majątku wspólnego i odrębnego, na wątpliwości czy cały składnik majątku wspólnego został przeznaczony na nabycie innego składnika.

Za przyjęciem w tym wypadku takiej ciągłości przemawia również postawa obojga małżonków B., którzy tak właśnie traktowali skutki tej umowy zamiany, skoro w oparciu o nią wnieśli o przyłączenie działki (...) do księgi wieczystej Kw (...) właśnie jako składnika majątku wspólnego.

Nierozpoznanie istoty sprawy wynika również z tego, że Sąd Rejonowy nie dokonał ustaleń co do stanu poszczególnych działek wchodzących w skład majątku wspólnego (... i (...)), nie ustalił ich wartości, oraz nie dokonał podziału majątku wspólnego w zakresie tych dwóch działek. Stanowisko wnioskodawczyni i uczestnika co do działki (...) nie było zgodne. W toku ponownego rozpoznania sprawy ostatecznie każde z byłych małżonków było zainteresowane przyznaniem mu tej działki (por. stanowisko z rozprawy 27 stycznia 2017 roku, gdzie wolę jej przejęcia zgłaszał uczestnik i stanowisko z rozprawy 7 czerwca 2017 roku, gdzie wolę jej przejęcia zgłaszała wnioskodawczyni).

Przyjęcie, że istnieje jednak „jakiś” majątek wspólny oznacza także nieprawidłowość stanowiska Sądu Rejonowego, że przedmiotowe postępowanie nie jest tym, w którym powinny zostać rozliczone nakłady z majątku wspólnego małżonków B. na majątek osobisty jednego z nich (w tym przypadku na majątek uczestnika). Stanowisko orzecznictwa przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia rzeczywiście jest takie, że gdy nie istnieje majątek wspólny, to rozliczenia nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty powinno się dokonywać w postępowaniu procesowym. Nakłady te nie są bowiem traktowane jako składnik majątku wspólnego w ścisłym tego słowa rozumieniu, który podlegały podziałowi, tylko jako obowiązek ich rozliczenia przez tego z małżonków, który je zatrzymał w ramach składnika swojego majątku osobistego. Sąd Rejonowy w ogóle nie wyjaśnił jaki jest stan zagospodarowania działki numer (...) oraz jaki jest jej związek z działką (...). Do sprawy, mimo stosownych wniosków dowodowych, nie został złożony żaden pełnowartościowy dokument geodezyjny, który klarownie przedstawiałby historię działki numer (...), oraz sposób jej podziału na działki (...). Nie może być takim dowodem zdjęcie z geoportalu, które w sposób nieprawidłowy przedstawia już układ działek (...) (jak twierdził uczestnik na rozprawie apelacyjnej), przedstawia też jedynie działkę (...) (jako niepodzielną z widocznym na niej budynkiem) –por. k. 410. Z kolei mapa z karty 194 nie jest wrysem z ewidencji gruntów, tylko szkicem do lokalizacji i została sporządzona w taki sposób, że choć widnieją na niej numery (...) i (...), to bez wykazania czytelnej granicy pomiędzy tymi działkami. Nie wiadomo zatem gdzie przebiega granica pomiędzy tymi działkami, nie wiedzieli tego ani wnioskodawczyni ani uczestnik, oboje jednak jakby różnicując ich wspólną działkę (...) i działkę (...), która miałaby stanowić własność osoby trzeciej (podawane było, że należy do spadkobierców osoby trzeciej). Brak ustaleń w tym względzie niewątpliwie dokłada się do całościowego obrazu nierozpoznania istoty tej sprawy, bowiem pamiętać należy, że w sprawie zostały przez wnioskodawczynię zgłoszone nakłady w postaci budowy domu (pierwotnie planowanego jako budynek gospodarczy). Choć przyjęcie, że przedmiotowa umowa majątkowa małżeńska jest ważna i wywołuje skutek w postaci istotnego ograniczenia wspólności majątkowej, a zatem w praktyce znacznie ogranicza możliwość dokonywania nakładów z majątku wspólnego po 30 sierpnia 1989 roku, bowiem po tej dacie strony mogły posiadać majątek wspólny jedynie pochodzący z darowizny czy dziedziczenia, gdy darczyńca lub spadkodawca tak postanowił, to nie można było pominąć tego, że budowa przedmiotowego budynku rozpoczęła się przed 30 sierpnia 1989 roku, kiedy strony pozostawały w ustroju „pełnej” wspólności ustawowej, a zatem zasadą było nabywanie składników w ramach majątku wspólnego, również dokonywanie nakładów. W sprawie istniał spór zarówno co do stanu zaawansowania tej budowy na datę 30 sierpnia 1989 roku, jak i co do środków z jakich ta budowa była realizowana, wreszcie co do tego czy zostały poczynione inne nakłady w postaci rekultywacji działki, nawiezienia ziemi, przygotowania jej pod budowę budynku mieszkalnego, urządzenie stawu, który wymagał rozstrzygnięcia przez Sąd Rejonowy, a nie został w żadnej mierze rozstrzygnięty. W przedmiocie stanu tej budowy, przygotowania działki pod budowę i pochodzenia środków na jej realizację wnioskodawczyni i uczestnik różnili się zasadniczo, składali na tę okoliczność liczne wnioski dowodowe (wnioskodawczyni osobowe, a uczestnik również dowody z dokumentów), a mimo to przeprowadzone dowody nie zostały w ogóle poddane analizie Sądu Rejonowego. W oparciu o lekturę uzasadnienia zaskarżonego postanowienia nie sposób ustalić w jakim stanie znajdowała się ta budowa na datę zawarcia umowy majątkowej małżeńskiej, czy na tę datę zostały poczynione inne nakłady w postaci nawiezienia ziemi, wyrównania działki, przygotowania jej pod budowę, a tym bardziej z jakich środków ta budowa została zrealizowana do stanu istniejącego w dniu 30 sierpnia 1989 roku (Sąd Rejonowy przyjął jedynie tyle, że w 1991 roku, jak uczestnik przeprowadził się na nieruchomości gdzie był prowadzony sklep, to ta budowa trwała, a strony zamieszkały w tym budynku w 1994 roku). Wnioskodawczyni

podawała budowę domu od 1987 roku, sytuując go na działce (...) a nie (...), wskazywała, że na datę zawarcia umowy majątkowej małżeńskiej ten dom był w stanie surowym zamkniętym, że zostały dokonane nakłady na rekultywację działki i że wszystkie te prace zostały sfinansowane ze składników majątku wspólnego. Zgłoszeni przez nią świadkowie E. M., J. S., K. T. podobnie określali stan zaawansowania tej budowy na 1989 rok, niektórzy podawali również prace związane z wyrównaniem terenu działki, jej porządkowaniem, regulacją rzeki, wykopaniem stawiku (K. T., Z. A.). Uczestnik z kolei przyznawał mniejszy stopień zaawansowania tej budowy na datę 30 sierpnia 1989 roku, sytuował tę budowę na działce (...), niezbyt klarownie przedstawiał zasady finansowania tej budowy, bowiem w pismach procesowych utrzymywał, że w całości była finansowana ze środków ojca, który sprzedał piekarnię a ta budowa pierwotnie dotyczyła budynku gospodarczego, w którym ojciec planował prowadzić nową piekarnię, natomiast w pierwszym przesłuchaniu stwierdził, że większości zakupów w tym czasie związanych z tą inwestycją dokonywał on, a część finansował ojciec. Dopiero później złożył dokumentację mającą obrazować finansowanie tych nakładów w całości przez ojca, również zgłoszeni przez niego świadkowie utożsamiali tę inwestycję z planami jego ojca i finansowaniem przez ojca (A. K., J. M., L. S.). Apelacja nawiązuje również do tego zagadnienia, do majątku gromadzonego w latach 1980-89, do budowy domu, rekultywacji terenu, wybudowania stawu, do zeznań świadków wskazujących na inwestycje poczynione w tych latach (por. jej strona 8). Ten rozbieżny materiał dowodowy wymagał oceny ze strony Sądu Rejonowego i jednoznacznych ustaleń co do zakresu nakładów na poszczególne działki, czasu ich poczynienia i środków z których zostały sfinansowane. Zagadnienie nakładów poczynionych do 30 sierpnia 1989 roku ma znaczenie również dla działki (...) (w tej jej części, która nie należy do wnioskodawczynie i uczestnika). Jeśli by się okazało, że nakłady z majątku wspólnego zostały poczynione na nieruchomość, która stanowi majątek osoby trzeciej, to takie nakłady stanowią składnik majątku wspólnego, o którym sąd powinien orzec w sentencji orzeczenia, przyznając je któremuś z małżonków (jeśli byłby zainteresowany ich przejęciem ze splatą drugiego) albo przyznając ją każdemu z byłych małżonków w takiej części, która odpowiada jego udziałowi w majątku wspólnym. Zrozumiałym jest, że aby dokonać kwalifikacji nakładów w odniesieniu do poszczególnych działek ewidencyjnych, należało przede wszystkim zidentyfikować, na której z nich został pobudowany budynek mieszkalny (nie było to zgodnie podawane, bowiem wnioskodawczynie sytuowała go bardziej na działce (...), czy (...), a uczestnik na działce (...), a zdjęcie z geoportalu przedstawia go na działce (...)), podobnie czy i na którą z działek zostały poczynione nakłady w postaci jej rekultywacji, przygotowania pod budowę.

Jeśli chodzi o zarzuty skarżącej co do zakupu w 1985 roku działki numer (...) przez teścia na współwłasność z mężem, to Sąd Rejonowy powinien poświęcić więcej uwagi temu zagadnieniu. Choć rzeczywiście w protokole rozprawy z dnia 28 marca 2018 roku znalazło się zgodne oświadczenie byłych małżonków i ich pełnomocników, że przed zawarciem umowy majątkowej małżeńskiej strony nie nabyły do majątku wspólnego żadnej nieruchomości (takie też określenie znalazło się w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia i to jako okoliczność bezsporna), to nie zwalniało to Sądu Rejonowego od dokonania ustaleń co do zakupu tej nieruchomości (pochodzenia środków na ten zakup). Pełnomocnik skarżącej na terminie rozprawy apelacyjnej wyjaśnił jak rozumiał to sformułowanie, mianowicie, że ten zapis nie był intencją jego i jego klientki, bo chodziło o przyznanie, że wnioskodawczynie i uczestnik nie byli wspólnie stroną czynności prawnej takiego nabycia. Sąd Rejonowy poprzestał w stanie faktycznym na ustaleniu, że nieruchomość ta została zakupiona w udziałach po 1/2 części za 1.000.000 złotych, która to kwota została po połowie uiszczona przez każdego z nabywców. Skarżąca, formułując zarzut błędnego ustalenia przez Sąd I instancji, że R. B. dokonał zakupu udziału 1/2 części w działce (...) za środki otrzymane od ojca w darowiźnie, nie dostrzega, że takie ustalenie w ogóle nie pojawiło się w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia. W stanie faktycznym znalazło się jedynie przywołanie zapisu z aktu notarialnego tego nabycia, że uczestnik oświadczył, że nabycia dokonuje z majątku odrębnego, co potwierdziła jego żona, stająca również do aktu. W akcie tym nie ma bliższego określenia źródła pochodzenia tych środków i podstawy ich kwalifikacji jako majątku odrębnego R. B.. W rozważaniach Sądu Rejonowego znalazło się wprawdzie stwierdzenie, że R. B. nabył udział w tej nieruchomości za środki z majątku odrębnego (ale bez wskazania o jaki majątek odrębny chodzi, skąd uczestnik dysponował kwotą na pokrycie kosztów zakupu udziału). Pamiętać należy, że sam zapis w akcie notarialnym o nabyciu danego składnika majątkowego w trakcie wspólności majątkowej małżeńskiej, ale ze środków z majątku odrębnego (osobistego), nie może mieć charakteru rozstrzygającego i to nawet wówczas, gdy współmałżonek stanął do takiego aktu i potwierdził tę okoliczność. Takie potwierdzenie nie jest wprawdzie całkowicie bezużyteczne, może być jednym z argumentów przy ocenie wiarygodności materiału

dowodowego i wersji prezentowanej przez każdego z byłych małżonków, ale nie prowadzi do zwolnienia stron i sądu z ustalenia czy dany składnik rzeczywiście został nabyty ze skutkiem do majątku osobistego i to w ramach surogacji. W stanie prawnym obowiązującym do początku 2005 roku ta surogacja była zresztą węższa niż obecnie, bowiem odnosiła się jedynie do składników nabytych w zamian za składniki majątku osobistego określone w art. 33 pkt 1, 2 k.r.o. Judykatura jednolicie przyjmuje, że nie można przypisać decydującego znaczenia oświadczeniu małżonków, iż nabywany udział w nieruchomości nie należy do majątku dorobkowego, ponieważ samo takie oświadczenie nie może stanowczo wyłączać skutków wynikających z przepisów art. 32-34 k.r.o., w sytuacji pozostawania małżonków w ustroju małżeńskiej wspólności ustawowej. Jej ograniczenie lub wyłączenie możliwe jest na mocy małżeńskiej umowy przewidującej taki skutek i zawartej w formie aktu notarialnego (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 18 stycznia 2008 roku, V CSK 355/07; czy w postanowieniu z dnia 26 kwietnia 2018 roku, IV CSK 570/17). W orzecznictwie utrwalone jest stanowisko, że art. 32 § 1 k.r.o. stwarza domniemanie przynależności do majątku dorobkowego przedmiotów majątkowych nabytych w czasie trwania wspólności ustawowej przez oboje małżonków lub przez jednego z nich, a przynależność tych przedmiotów do majątku odrębnego (obecnie: osobistego) obowiązany jest udowodnić zainteresowany tym małżonek (por. wyrok SN z dnia 11 września 1998 r., I CKN 830/97, niepubl.; postanowienie SN z dnia 6 lutego 2003 r., IV CKN 1721/00 niepubl.; wyrok SN z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 397/03 niepubl.; wyrok SN z dnia 16 kwietnia 2003 r., II CKN 1409/00, OSNC 2004 r., nr 7-8, poz. 113; wyrok SN z dnia 30 czerwca 2004 r., IV CK 513/03, niepubl.). Również okoliczność, że stroną umowy był tylko jeden małżonek nie wystarcza do przyjęcia, że udział w nieruchomości nabyty w czasie trwania wspólności ustawowej wszedł do majątku odrębnego małżonka - strony umowy (por. postanowienie SN z dnia 16 października 1997 r., I CKN 130/97, niepubl.). Domniemanie faktyczne, że przedmiot majątkowy nabyty przez jednego z małżonków w czasie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej stanowi dorobek (art. 32 § 1 k.r.o.) można co prawda obalić przez wykazanie, że nabycie nastąpiło ze środków finansowych stanowiących majątek odrębny (wyrok SN z dnia 9 stycznia 2001 r., II CKN 1194/00, niepubl.), jednakże powinien to zrobić ten z byłych małżonków, który powołuje się właśnie na taki sposób nabycia do majątku osobistego. Z przedmiotowego aktu notarialnego wynika, że B. B. (1) nie była stroną umowy sprzedaży, potwierdziła jedynie oświadczenie męża co do nabycia przez niego udziału w nieruchomości za fundusze pochodzące z jego majątku odrębnego. Analogiczna rola współmałżonka była przedmiotem analizy Sądu Najwyższego w przywołanym postanowieniu z dnia 18 stycznia 2008 roku, V CSK 355/07 i wówczas Sąd Najwyższy argumentował, że złożenie takiego oświadczenia nie jest równoznaczne z przesądzeniem o jego prawdziwości i prawnej skuteczności, ponieważ o tym, co składa się na odrębny majątek każdego z małżonków przesądza ustawodawca w art. 33 k.r.o., a nie wola, czy wyobrażenia któregokolwiek z małżonków. Sąd Rejonowy powinien zatem oprzeć się nie na samym brzmieniu zapisów w przedmiotowym akcie notarialnym, tylko na tym skąd pochodziły środki na zakup udziału w przedmiotowej nieruchomości, kierując się domniemaniami przynależności danego składnika do majątku wspólnego i ciężarem dowodowym wykazania, że było inaczej, spoczywającym na R. B.. W tym zakresie należało dokonać jednoznacznych ustaleń faktycznych, ze wskazaniem dowodów, które stanowiły podstawę ich dokonania, omówieniem rozbieżnego w tym względzie materiału dowodowego i wyjaśnieniem dlaczego Sąd oparł się na jednej grupie dowodów, a drugiej odmówił wiary. Dodać należy, że przesunięcia majątkowe z tamtego okresu, dokonywane ze strony ojca uczestnika, nawet w ustaleniach Sądu Rejonowego nie były zawsze utożsamiane wyłącznie z R. B., skoro Sąd Rejonowy przyjął, że ojciec uczestnika pożyczył stronom pieniądze na zakup maszyn do pawilonu gier, dał im również pierwsze auto do firmy marki Ż..

Choć apelacja nie nawiązuje wprost do mieszkania w G., położonego przy ul. (...) (bowiem zawiera dalej idące założenia, że cały majątek zgromadzony do daty rozvodu stanowił przedmiot majątku wspólnego), to jednak wskazać należy, że w ramach obowiązków ustalenia z urzędu składu majątku wspólnego i jego losów, należało precyzyjnie wyjaśnić okoliczności otrzymania przez małżonków B. tego mieszkania jako wspólnego. W aktach sprawy znajduje się jedynie akt sprzedaży tego mieszkania z dnia 27.08.2009 roku, z którego wynika, że stanowiło ono przedmiot majątku wspólnego, a zostało nabyte w 1989 roku (bez wskazania dokładniejszej daty) w drodze przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu w spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu. Już przy poprzednim rozpoznaniu sprawy przez Sąd Okręgowy wskazywano na brak akt członkowskich tego mieszkania, uniemożliwiający ustalenie przyczyn dokonania jego wspólnego przydziału i akta te nie zostały przesłane wraz z obecną apelacją. Sąd Rejonowy nie ustalił w sposób weryfikowalny dla Sądu Okręgowego kiedy dokładnie nastąpiło nabycie prawa do tego

lokalu przez małżonków B., a przyczyny jego wspólnego nabycia nie są jednoznaczne (tym bardziej, że wedle relacji uczestnika rozdzielnosc majątkowa była warunkiem przekazania mu tego lokalu przez matkę). Mogło być tak, że to wspólne nabycie wynikało z tego, że nastąpiło jeszcze w końcowym okresie istnienia ustroju „pełnej” wspólności ustawowej, w warunkach, które i tak nakazywałyby zaliczenie tego składnika do majątku wspólnego jakby niezależnie od brzmienia art. 215 § 2 Prawa spółdzielczego, albo, że ten wspólny przydział nastąpił już po dniu 30 sierpnia 1989 roku i wynikał wyłącznie z brzmienia art. 215 § 2 Prawa spółdzielczego (choć zastosowanie tej regulacji nie jest oczywiste, skoro nie jest sporne, że w mieszkaniu tym małżonkowie B. nigdy nie zamieszkiwali, a przepis ten wymagał przydziału dla zaspokajania potrzeb mieszkaniowych rodziny). Wątpliwości Sądu Okręgowego wynikają z tego, że w przedmiotowej umowie sprzedaży tego lokalu z 27.08.2009 roku została przywołana również umowa „o wyłączeniu wspólności ustawowej” z dnia 30 sierpnia 1989 roku, a mimo to lokal ten był traktowany przez oboje małżonków B. jako przedmiot ich wspólności majątkowej, R. B. dokonując jego sprzedaży działał jednocześnie jako pełnomocnik żony i w oparciu o jej zgodę na dokonanie sprzedaży tego prawa. Sąd Rejonowy powinien podjąć próbę odnalezienia tych akt członkowskich, a w razie jej niepowodzenia zwrócić się do Spółdzielni Mieszkaniowej o uzyskanie stosownych danych co do dokładnej daty przydziału tego mieszkania małżonkom B. i przyczyn dokonania tego przydziału jako wspólnego. Pamiętać należy, że wnioskodawczyni zgłosiła do rozliczenia w tym postępowaniu środki w wysokości 260.000 zł uzyskane z tej sprzedaży, traktując je jako składnik majątku wspólnego (por. pkt. 1.1i) żądania wniosku), zatem okoliczności związane ze stanem prawnym tego mieszkania i losem środków uzyskanych z jego sprzedaży powinny zostać wyjaśnione. W toku sprawy pojawiły się twierdzenia, że środki z tej sprzedaży zostały przeznaczone na zakup przez R. B. mieszkania w W. położonego przy ul. (...), choć chronologia zdarzeń jest inna, bowiem najpierw dokonano zakupu tego mieszkania w W. (w dniu 13 maja 2009 roku, przy stwierdzeniu w akcie zakupu, że cena sprzedaży została uiszczona do kwoty 305.000 zł a reszta ceny 135.000 zł miała być uiszczona z kredytu bankowego), a następnie dokonano sprzedaży tego mieszkania w G. (w dniu 27 sierpnia 2009 roku, przy czym na ten dzień została uiszczona jedynie część ceny 35.600 zł, a reszta miała być zapłacona ze środków uzyskanych z kredytu bankowego). Dodać należy, że w orzecznictwie przyjmuje się, że jeśli małżonek po ustaniu wspólności dokona zakupu przedmiotu majątkowego za pieniądze stanowiące majątek wspólny, to drugiemu małżonkowi, przysługuje w ramach sprawy o podział majątku wspólnego roszczenie o zasądzenie kwoty odpowiadającej przysługującemu mu udziałowi, natomiast nie działa w takim wypadku zasada surogacji (por. wyrok SN z 5 października 2016 roku, III CSK 382/15). Konieczność ustalenia zasad nabycia tego prawa do lokalu przez małżonków B. (odniesienia chwili jego nabycia do obowiązującego wówczas małżonków ustroju majątkowego) wynika również ze stanu prawnego, jaki wynikał z brzmienia art. 215 § 2 ustawy Prawo spółdzielcze oraz skutków uchylenia tego przepisu. Zgodnie z jego brzmieniem z 1989 roku spółdzielcze prawo do lokalu przydzielonego obojgu małżonkom lub jednemu z nich w czasie trwania małżeństwa dla zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych rodziny należy wspólnie do obojga małżonków bez względu na istniejące między nimi stosunki majątkowe. Jeżeli między małżonkami istnieje rozdzielnosc majątkowa, do wspólności spółdzielczego prawa do lokalu w kwestiach nie uregulowanych w przepisach niniejszego artykułu przepisy o wspólności ustawowej stosuje się odpowiednio. Na gruncie takiego brzmienia orzecznictwo przyjmowało, że potraktowanie spółdzielczego prawa do lokalu jako prawa szczególnego - powstałego i trwającego z woli ustawodawcy, przyznawanego nawet wbrew woli małżonków - przesądza o niemożności przesunięcia tego prawa z majątku wspólnego do odrębnego jednego z małżonków (tak SN z postanowieniem z 08.02.2002 roku, II CKN 128/00). W uchwale SN z dnia 11 lutego 2005 roku, III CZP 79/04, OSNC 2005/12/206 przyjęto, że spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu przysługujące na podstawie art. 215 § 2 ustawy z dnia 16 września 1982 r. - Prawo spółdzielcze (jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 188, poz. 1848 ze zm.) łącznie obojgu małżonkom pozostającym w ustroju rozdzielnosci majątkowej stało się z dniem uchylenia tego przepisu przedmiotem ich wspólności w częściach ułamkowych. W uzasadnieniu tej uchwały wskazano, że z chwilą uchylenia art. 215 § 2 i 3 Prawa spółdzielczego z mocy samej ustawy nastąpiło poddanie objętego nimi prawa reżimowi obowiązującego małżonków w tej chwili ustroju majątkowego, a więc także wynikającego z zawartej wcześniej umowy ustanawiającej rozdzielnosc majątkową. W orzecznictwie brak jednak jednoznacznych wypowiedzi co do pogodzenia skutków uchylenia tego przepisu z obowiązującym w dacie tego uchylenia ustrojem ograniczającym wspólność ustawową, podobnie jak i brak gruntownych wypowiedzi na temat skutków zawarcia umowy ograniczającej wspólność majątkową w odniesieniu do majątku nabytego w okresie „pełnej” wspólności majątkowej, przed zawarciem takiej umowy majątkowej małżeńskiej, w tym tego czy nadal zachowuje status majątku wspólnego bezudziałowego do chwili ustania wspólności. O ile w przypadku wprowadzenia ustroju rozdzielnosci majątkowej te skutki również w

odniesieniu do majątku nabytego przed tym wprowadzeniem podawane są jednolicie, jako umożliwiające dokonanie podziału majątku wspólnego nabytego przed tą rozdzielnością (bowiem od daty zawarcia takiej umowy żaden majątek wspólny powstać już nie może), o tyle wnioski co do wpływu ograniczenia wspólności ustawowej na majątek zgromadzony przed jego wprowadzeniem nie są już tak oczywiste i powinny zostać przez Sąd Rejonowy rozważone.

Skala zagadnień pominiętych w ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych Sądu Rejonowego jest tak duża i dotycząca istoty postępowania o podział majątku wspólnego, że konieczna była również ocena sposobu dalszego procedowania pod kątem zapewnienia dwuinstancyjności postępowania, odnoszonego do pojęcia nierozpoznania istoty sprawy. Z licznych wypowiedzi judykatury wynika, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi również w sytuacji, w której sąd pierwszej instancji dokonał oceny prawnej roszczenia bez oparcia jej o właściwie ustaloną podstawę faktyczną i w sprawie zachodzi potrzeba poczynienia po raz pierwszy niezbędnych ustaleń faktycznych. Skorzystanie w takim wypadku z możliwości uzupełnienia postępowania dowodowego przez sąd drugiej instancji godziłoby w zasadę dwuinstancyjności postępowania sądowego, zagwarantowaną w art. 176 Konstytucji (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 24.01.2017 roku, V CZ 92/16, a wcześniej w wyrokach z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, z dnia 20 lipca 2006 r., V CSK 140/06, z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CSK 661/09, z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CSK 299/10, i z dnia 12 stycznia 2012 r., II CSK 274/11, oraz postanowieniach z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999/1/22, z dnia 25 października 2012 r., I CZ 139/12, z dnia 9 listopada 2012 r., IV CZ 156/12, z dnia 5 grudnia 2012 r., I CZ 168/12, OSNC 2013/5/68, z dnia 25 kwietnia 2014 r., II CZ 117/13, z dnia 13 listopada 2014 r., V CZ 73/14, z dnia 20 lutego 2015 r., V CZ 119/14, i z dnia 26 marca 2015 r., V CZ 7/15). Uzupełnienie dowodów w postępowaniu drugoinstancyjnym nie oznacza zastąpienia sądu pierwszej instancji w prawidłowym rozpoznaniu sprawy co do jej istoty, gdyż wówczas proces stawałby się w rzeczywistości jednoinstancyjny (por. postanowienie SN z 13.11.2014 roku, V CZ 73/14). W konstrukcji prawnej rozpoznawania sprawy przez sąd drugiej instancji w wyniku wniesienia apelacji przez stronę lub strony postępowania, w polskiej procedurze cywilnej chodzi o skontrolowanie prawidłowości rozstrzygnięcia sprawy przez sąd pierwszej instancji i jeżeli to potrzebne - przeprowadzenie pełnego postępowania dowodowego, a następnie wydanie orzeczenia merytorycznego. Jest to realizacja zasady pełnej apelacji. Jednakże takie spojrzenie na rolę sądu rozpoznającego apelację nie może prowadzić do zastąpienia przez sąd apelacyjny sądu pierwszej instancji w takim zakresie, w jakim rozstrzygnięcie sprawy staje się w rezultacie jednoinstancyjne, co godziłoby w zasadę dwuinstancyjności postępowania sądowego, zagwarantowaną w art. 176 Konstytucji (tak SN w postanowieniu z dnia 21.05.2014 roku, II CZ 8/14 oraz w postanowieniu z 24.02.2016 roku, III PZ 2/16). Przenoszenie w takiej sytuacji procesowej ciężaru konstruowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia do sądu drugiej instancji wypaczałoby sens dwuinstancyjnego postępowania sądowego (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 22.02.2017 roku, IV CZ 112/16). Sąd Okręgowy w pełni podziela to stanowisko.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy –na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. w.zw. z art. 13 § 2 k.p.c.- orzekł jak w sentencji. Przesądzenie kwestii charakteru zawartej umowy majątkowej małżeńskiej, jako umowy ważnej i ograniczającej wspólność ustawową, powoduje konieczność dokonania ustaleń i oceny prawnej co do składu majątku wspólnego, jego wartości, nakładów, oraz sposobu jego podziału i wzajemnych rozliczeń, które to kwestie nie były przedmiotem dotychczasowego badania przez Sąd Rejonowy. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy uwzględni powyższe uwagi i wskazania co do poszczególnych zagadnień wymagających dokonania ustaleń faktycznych i stosownej oceny prawnej.

SSO Hubert Wicik (spr.) SSO Cezary Klepacz SSO Teresa Strojnowska